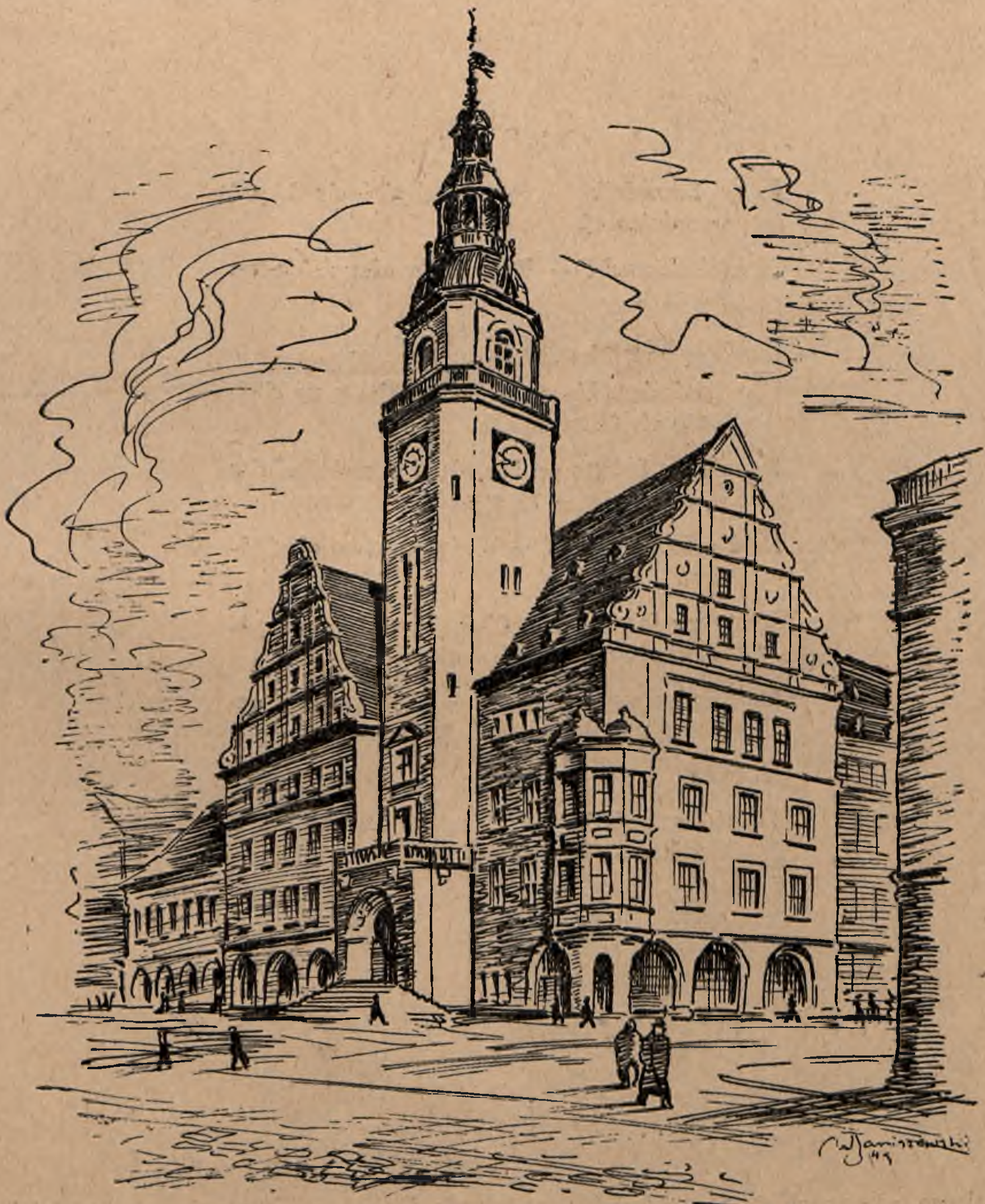
RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK



Rok XI WARSZAWA, WRZESIEŃ 1949 Nr 9

TREŚĆ:

Jerzy Zamościk — W dziesięciolecie klęski wrześniowej.

Józef Łukiewski — Rzemiosło olszyńskie na Targach.

E. Szpaderski — II Targi Olsztyńskie.

Mgr Kazimierz Lisowski — Rzemiosło na II-ch Targach Olsztyńskich.

Bronisław Sztenc — Na zjazd rzemieślników w Olsztynie — 11 września 1949 r.

Dr Stanisław Herbst — Województwo olsztyńskie.

Zbigniew Januszko — Charakterystyka gospodarcza województwa olsztyńskiego.

Dr Władysław Adamczyk — Z przeszłości cechów rzemieślniczych w Olsztynie.

Kronika.

Dział Centrali Rzemieślniczej, Centrali Spółdzielczo - Państwowej.

Rysunek na pierwszej stronie okładki przedstawia Ratusz w Olsztynie, na ostatniej — herb miasta Olsztyna.

Rysunki na okładce i w tekście wykonał artysta-grafik W. Janiszewski.

RZEMIOSŁO

Rok XI Wrzesień 1949 Nr 9

JERZY ZAMOŚCIK
Wicedyrektor Izby Rzem. w Wwie

W DZIESIĘCIOLECIE KLĘSKI WRZEŚNIOWEJ

W roku bieżącym obchodzimy smutną rocznicę napadu faszystów niemieckich na Polskę. Polskę osamotnioną, nieprzygotowaną, wewnętrznie rozbitą, przeżartą przez faszystowską ideologię a tym samym słabą i łatwą do pobicia. Zbrodnicza polityka sanacyjnego rządu doprowadziła do tego, że nim zdążono się opamiętać, zniknęła nasza armia, zaskoczona ludność poszła na tułaczkę, powiększając istniejący chaos, nędzę i śmierć. Zawiodły wszystkie gwarancje udzielane Polsce przez Anglię i Francję. Sanacyjni wodzowie nie chcieli wyciągnąć wniosków ze smutnego doświadczenia Czechosłowacji i Austrii. Jedyny realny sojusznik — Związek Radziecki, został odepchnięty. Dyplomacja polska dała wiarę gołosłownym i oszukańczym zapewnieniom niemieckim, jakoby Niemcy nie miały agresywnych zamiarów wobec Polski, a przeciwnie łączy ich wspólny cel — wojna z Rosją.

Panowie Beck, Rydz-Śmigły i inni zapomnieli tylko o licznych wypowiedziach Hitlera w rodzaju oświadczenia w roku 1934 do Rauschninga: „Ja nie mogę mieć za sąsiada wielkiej imperialistycznej Polski. Jaki miałaby wówczas cel wojna z Rosją".

„Wielcy" politycy sanacyjni liczyli na przyjacielskie stosunki z Niemcami, ewentualnie na angielskich i francuskich opiekunów. Zapomnieli o głównej dewizie tych opiekunów, a to nieinterwencji. Istotę polityki nieinterwencji zdemaskował Stalin 10 marca 1939 r. w referacie sprawozdawczym na XVIII Zjeździe W.K.P.(b) mówiąc: „Politykę nieinterwencji można by formalnie scharakteryzować w następujący sposób: „niechaj każdy kraj broni się przed napastnikami jak chce i jak może — my się do tego nie wtrącamy, będziemy prowadzili handel z napastnikami i ich ofiarami". Faktycznie jednak polityka nieinterwencji oznacza pobłażanie napastnikom, rozpętanie wojny — a co za tym idzie, przekształcenie jej w wojnę światową.

Po aneksji Czechosłowacji, gdy Hitler skoncentrował olbrzymią armię na granicy Polski i wysunął jawne zaborcze żądania, sanacyjny rząd nadal jeszcze nie wierzył w możliwość wojny. Koncentrację wojsk uważano za czcze pogróżki ze strony Niemiec. Rydz-Śmigły dopiero, wiosną 1939 r. doszedł do wniosku, że fortyfikacje są potrzebne nie na wschodzie, a na zachodzie. W związku z tym opracował na prędce chaotyczny plan wojny z Niemcami, zaimprowizował fortyfikacje i zarządził koncentrację wojsk. Wojsko to niestety nie stanowiło poważnego przeciwnika dla armii niemieckiej. Ogólna słabość gospodarcza Polski uniemożliwiła dostateczne uzbrojenie i wyposażenie armii. Brak samolotów i czołgów, niedostateczna ilość broni przeciwpancernej, nieruchliwe konne tabory—wszystko to z góry wykluczało postawienie jakiegokolwiek oporu świetnie wyposażonej armii niemieckiej. Czynnikiem osłabiającym wojsko przedwrześniowe był również w dużym procencie nieodpowiedzialny element oficerski, szczególnie na wyższych stopniach.

O tym jak wyglądały otatnie dni przygotowań do wojny najlepiej świadczy pamiętnik jednego z oficerów kawalerii, w którym m. in. pisze tak: „wieczorem przyjęcie w kasynie i bal na świeżym powietrzu dla całego pułku. Z Boguchwały i Babicy stawiły się niezawodnie wszystkie piękności miejscowe. Przyjechały nawet wytworne i wybredne dziewczynki ze Strzyżowa i Rzeszowa". Dalej czytamy:" „Alhambra" i „Casanova" mają nowych bywalców, zwykle pod protektoratem Kaczuszkina, który bez knajpy żyć nie może. Zdażają się komiczne spotkania, ponieważ

oficerowie dowództwa brygady robią to samo co my i niewypada im wyciągać konsekwencji, zatem kurtuazyjnie udajemy że się nie widzimy".

Jedynym źródłem oporu, przeciwko hitlerowskiej hordzie, był patriotyzm narodu polskiego. Smutnej pamięci rząd sanacyjny nie mógł oddać Polski Hitlerowi drogą pokojową, gdyż spotkał się z bohaterskim oporem narodu. Głęboka nienawiść do faszyzmu postawiła na nogi cały lud polski. Patriotyzm polski znalazł swój wyraz w bohaterskiej postawie żołnierza na barykadach bombardowanej Warszawy, Westerplatte i tysiącu nieznanych heroicznych walk, w których ginęli najlepsi synowie ojczyzny. Silny patriotyzm ludu polskiego sprawił, że mimo braku broni, mundurów, sprzętu, często o głodzie, mimo ucieczki rządu i wielu dowódców, naród nie załamał się, lecz przyjął rzuconą przez faszystów rękawicę i przystąpił do walki. Bezkarnie szantażujący Europę Hitler napotkał poraz pierwszy na opór.

Ludność polska bez względu na wyznanie czy zapatrywania polityczne wystąpiła do walki z najeźdźcą. Stanęli również solidarnie do walki znienawidzeni przez sanację komuniści polscy. Jak wyglądał stosunek komunistów do zagadnienia niepodległości Polski czytamy we wspomnieniach więźnia politycznego—komunisty więzionego na „Centralniaku" przy ulicy Daniłowiczowskiej w Warszawie: „Towarzysze komuniści, podobnie jak we wszystkich innych więzieniach, niejednokrotnie manifestowali wolę walki z grożącym najazdem hitlerowskim. Organizowano zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Więźniarki—komunistki zgłosiły gotowość pracy dla armii. Ofiarowały się szyć mundury nawet w więzieniu. Na wieść o grożącym wybuchu wojny zażądaliśmy natychmiastowego wcielenia do wojska. Odmówiono nam. Sanacja nie życzyła sobie udziału komunistów w obronie kraju".

Mimo niedopuszczenia komunistów do armii wzięli oni czynny udział w obronie kraju w oddziałach robotniczych. Bohaterska śmierć Buczka, Nowotki, Findera i innych, to dokumenty stosunku komunistów do niepodległego bytu państwowego. Ludzie ci dali dowód „nierozerwalnej łączności sprawy niepodległości Polski i jej bytu państwowego ze sprawą demokracji i wolności ludu" jak pisał w roku 1937 komunista Brun-Bromowicz.

Beznadziejna walka słabej Polski z silnymi Niemcami musiała niestety zakończyć się klęską.

„Jakże mogła być Polska zdolna do oporu przed najazdem hitlerowskim przed dziesięciu laty, skoro rząd polskich obszarników i kapitalistów od szeregu lat wdawał się z Hitlerem w konszachty, współdziałał w rozbudowie militarnej machiny hitlerowskiej, knuł wspólne plany napaści na Czechosłowację i wbrew postawie większości narodu pertraktował skrycie o wspólnym z Niemcami pochodzie na Białoruś i Ukrainę Radziecką. Jakże mogła Polska zabezpieczyć się przed najazdem hitlerowskim skoro rząd sanacyjnych wasalów Hitlera odrzucał wszelką myśl o jakimkolwiek przymierzu obronnym z ZSRR, przeciwko napaści ze strony Niemiec i to nawet wówczas kiedy Hitler gromadził do tej napaści nad granicą Polski swoje siły zbrojne. Wszystko to działo się w tajemnicy przed narodem; dziś znane są już i każdemu dostępne liczne dokumenty zdrady własnego narodu przez zaprzedaną Hitlerowi klikę obszarniczo-kapitalistyczną. Ale już nigdy więcej nie dopuści lud pracujący do władzy pasożytów, wyzyskiwaczy i zdrajców. Tylko polski lud pracujący nie szczędził krwi i życia w obronie przed najeźdźcą niemieckim. Walczył z nim w leśnych oddziałach partyzanckich, walczył w szeregach armii polskiej, która przeszła wraz z Amią Czerwoną wielki szlak bojowy od Oki do Łaby " — powiedział Prezydent Bierut.

Słabość militarna i gospodarcza, wadliwy ustrój państwowy i społeczny, fałszywa polityka zagraniczna i wewnętrzna, to czynniki, które spowodowały klęskę wrześniową.

Huragan wojny, który przeszedł przez Polskę we wrześniu 1939 r. aczkolwiek spowodował olbrzymie zniszczenie kraju i pociągnął za sobą dalsze straszliwe skutki pięcioletniej okupacji był dla nas jednak uzdrawiającym wstrząsem, który wprowadził nas na właściwą drogę. Przestaliśmy żyć w krainie politycznych i społecznych złudzeń. Zaczęliśmy patrzeć realnie na świat i życie. Klęska wrześniowa dała nam poznać naszą słabość i naszą siłę. Dała nam poznać naszych wrogów i przyjaciół.

Klęska wrześniowa wykazała nam konieczność politycznego, ekonomicznego i wojskowego ścisłego współdziałania ze Związkiem Radzieckim. Plany imperialistów rozpętania wojny między koalicją Europy, a Rosją spaliły na panewce.

Dziś po dziesięciu latach w rocznicę klęski wrześniowej możemy patrzeć ufnie w przyszłość, gdyż jak powiedział Prezydent Bierut „wolności tej ziemi broni nie tylko naród polski, ale i wszystkie sprzymierzone z Polską narody wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej"... „lud pracujący, który dziś w Polsce sprawuje władzę, umiał zabezpieczyć wolność i niepodległość swego kraju przymierzem i przyjaźnią ze wszystkimi narodami, w których władzę sprawuje również lud pracujący".

JÓZEF ŁUKIEWSKI
Prezes Izby Rzemieślniczej

RZEMIOSŁO OLSZTYŃSKIE NA TARGACH

Drugie Targi Olsztyńskie realizujemy w 5-lecie Polski Ludowej. Wkład rzemiosła w zagospodarowanie Ziemi Warmińsko-Mazurskiej jest poważny. Udział naszego rzemiosła w imprezach targowych jest najlepszą formą propagandy wytwórczości rzemieślniczej, a równocześnie doskonałym czynnikiem nawiązywania kontaktów handlowych i szukania właściwych dróg zbytu wyrobów rzemieślniczych. Rzemiosło olsztyńskie może poszczycić się dużymi osiągnięciami w zakresie wartości swoich wyrobów na większych krajowych targach i wystawach.

Targi i wystawy posiadają dla całokształtu życia gospodarczego pierwszorzędne znaczenie. One bowiem stają się źródłem szlachetnej rywalizacji między poszczególnymi firmami o pierwszeństwo, stanowią wspaniały czynnik zachęcający do wzmożenia produkcji, ponieważ stwarzają większe możliwości wytwórcze.

Dla rzemiosła olsztyńskiego targi posiadają wielorakie znaczenie: 1) ze względów propagandowych — na Ziemi Olsztyńskiej w czasie targów wybitnie wzmagają się świadczenia rzemiosła usługowego, 2) ze względów dydaktycznych — obrazując całokształt życia gospodarczego i możliwości wytwórcze regionu, stwarzają one tradycje wytwórcze, które na tym terenie trzeba wskrzesić, 3) dają możność poznania niespożytych sił wytwórczych regionu szerszemu ogółowi publiczności. Dla każdego wytwórcy uznanie wyrażone na Targach staje się zachętą do dalszej pracy, dla tym większego podniesienia poziomu estetycznego wytworów jego rąk pracy.

Pierwszą próbą zdolności wytwórczych rzemiosła olsztyńskiego było zorganizowanie stoiska Izby Rzemieślniczej na „Wystawie Przemysłu, Rzemiosła i Handlu" w Bydgoszczy w dniach 14.7 do 1.9.1946 r. Rzecz oczywista, że to była pierwsza, wówczas jeszcze nieśmiała, próba urządzenia wystawy.

Mimo to jednak wyroby rzemiosła olsztyńskiego cieszyły się dużym uznaniem. Stoisko Izby Rzemieślniczej w Olsztynie zdobyło szereg cennych wyróżnień za wyroby ślusarstwa mechanicznego, koszykarstwa, wyrobu prawideł drewnianych, czapnictwa, krawiectwa męskiego i damskiego, szewstwa itp.

Dalsze zbiorowe wystąpienia rzemiosła olsztyńskiego na targach przynosiły coraz to większe sukcesy. Wymienimy tylko najważniejsze z nich: Wystawa Przemysłu Ziem Odzyskanych, Targi w Sopocie, Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu i wreszcie I Wiosenne Targi Olsztyńskie.

Każda z tych imprez dawała możność wybicia się zdolnych rzemieślników na czołowe miejsce i zdobycia sobie większej liczby klientów.

Rzemiosło olsztyńskie zbiorowym, zespołowym działaniem już niejednokrotnie dawało wyraz pozytywnego ustosunkowania się do realizowania planów gospodarczych.

Podobnie możemy zaobserwować również gremialny udział rzemiosła we wszystkich ważniejszych akcjach społecznych i gospodarczych województwa olsztyńskiego, w których zawsze wybijało się ono na pierwsze miejsce.

Utrwalanie podstaw rozwojowych rzemiosła odbywa się na płaszczyźnie rozwoju cechów rzemieślniczych, dlatego samorząd gospodarczy pragnie zapewnić rzemiosłu organizację, której siła polegać będzie na całkowitym związaniu się z terenem i zapewni mu właściwą reprezentację. Biorąc udział w II. Targach Olsztyńskich rzemiosło Pomorza Wschodniego pragnie wyraźnie podkreślić, że reprezentuje poważny potencjał wytwórczy, a równocześnie zaznaczyć, że lwia część przedsiębiorstw stanowi typ gospodarki drobnowytwórczej, uzupełniającej pracę spółdzielczości, przemysłu miejscowego i przemysłu państwowego.

W tegorocznych Targach Olsztyńskich wystąpiła również Rzemieślnicza Centrala obok Centrali Spółdzielni Pracy. Reprezentują one rzemiosło uspołecznione, które posiada ambicje zaopatrzenia świata pracy w tanie wyroby szewskie, bieliźniarskie, ubrania itp.

W ten sposób pokaz wytwórczości drobnotowarowej jest pełny i bardziej atrakcyjny.

E. SZPADERSKI

II TARGI OLSZTYŃSKIE

Otwarcie Targów

Tegoroczne Targi Olsztyńskie były drugą z rzędu wystawą regionalną, różniącą się od poprzedniej imprezy znacznie bogatszym wachlarzem eksponatów.

Targi, które trwały do dnia 18 września rb. otworzył w dniu 3 września rb. specjalnie w tym celu przybyły z Warszawy wiceminister Tkaczow w towarzystwie Komisarza Rządu do spraw Wystaw i Targów ob. Kality oraz Wojewody Olsztyńskiego gen. M. Moczara.

Uroczyste przecięcie wstęgi przez wiceministra Tkaczowa odbyło się krótko po godz. 10 i poprzedzone zostało przemówieniami powitalnymi. Pierwsze przemówienie wygłosił przewodniczący Olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej mgr Piaskowski, który po przywitaniu gości w imieniu Komitetu Społecznego II. Targów Olsztyńskich podkreślił przekształcenie ziemi warmińsko-mazurskiej w region pracujący dla pokoju, odbudowy i dobrobytu Polski Ludowej. Mówiąc o roli warmiaków i mazurów w bohaterskiej walce o polskość tej ziemi, zwrócił uwagę na dążenia ludności woj. olsztyńkiego do stałego przekształcania tut. regionu w gospodarce leśnej, budowlanej, rybnej i przetwórczej w ramach 6-letniego planu rozbudowy Polski.

Dyrektor Targów ob. Rudziński po przeprowadzeniu analizy porównawczej poprzedniej i obecnej imprezy wskazał pozytywne rezultaty realizacji planu 3-letniego, pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, współzawodnictwa pracy i likwidacji odłogów, kończąc swe przemówienie podziękowaniem pod adresem WK. PZPR. za poparcie i wszystkich pracowników za pomoc przy organizacji Targów.

Powszechne zainteresowanie Targami

Już w pierwszym dniu otwarcia zwiedziło Targi 3.000 osób. Ponadto z okolic przybyło kilka wycieczek. Pierwszego dnia przybyła także wycieczka pracowników Izby Rzemieślniczej w Gdańsku licząca 26 osób z dyr. Izby ob. Golańskim na czele. W czasie otwarcia i zwiedzania Targów widzieliśmy ob. ob.: mgr K. Gadomskiego, dyr. Departamentu Drobnego Przemysłu i Rzemiosła PKPG, posła J. Sadłowskiego, prezesa Związku Izb Rzemieślniczych i mgr T. Roszkowskiego dyrektora Związku, prezesa Kielmana i mgr J. Mencla, dyr. Izby Rzemieślniczej w Warszawie, prezesa i dyrektora Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, oraz prezesa i dyrektora Izby Rzemieślniczej w Białymstoku.

Rzut oka ogólny

Zwiedzającym rzucał się w oczy pawilon obrazujący bogactwa ziemi warmińsko-mazurskiej. Duże wrażenie sprawiła znajdująca się w tym pawilonie kompozycja, wyobrażająca leżącą na ziemi i zmiażdżoną żelazną swastykę nad którą unosił się Orzeł Biały. Pawilon ten przedstawiał dorobek gospodarczy i organizacyjny rolnictwa, leśnictwa, rybactwa itd.

W dalszym pawilonie umieszczono Pocztę, Orbis oraz przemysł i handel uspołeczniony, przemysł metalowy i ceramiczny. Bogato ilustrowane były na Targach zagadnienia społeczno-kulturalne, drobna wytwórczość i rzemiosło, „Motozbyt" itd.

Powszechną uwagę zwracało stoisko przemysłu torfowego nastawionego w planie 6-letnim na produkcję ściółki torfowej, utuliny do ochrony rur parowych, brykietu, torfu opałowego i płyt izolacyjnych.

Model cukrowni w Kętrzynie przedstawiał przodującą w naszym województwie placówkę przemysłową.

W stoisku SKRK podziwiano model wsi zradiofonizowanej i zelektryfikowanej posiadającej linię telefoniczną, wszelkiego rodzaju urządzenia gospodarcze, społeczne i kulturalne.

Przemysł Miejscowy pokazał bogatą i rozległą liczbę wyrobów (witraże), części do maszyn, odlewy żeliwne, zabawki itd.

Mazurskie Zakłady Przemysłu Drzewnego wystawiły piękne forniery z jesionu bułgarskiego, czeczotu, orzecha kaukaskiego, dębu itd.

Centralne Warsztaty Sprzętu Sportowego w Kętrzynie ukazały widzom rozległą serię przyborów sportowych.

Polskie Zakłady Zbożowe przekonały zwiedzających, że ceny zbóż w Polsce Ludowej są we wszystkich okresach roku jednakowe. Centrala Tekstylna pokazała paniom piękne materie a stoisko Centrali Mięsnej umieściło na jednej z plansz kompleks zabudowań wzorowej tuczarni.

Również dział turystyki, będący zagadnieniem pierwszoplanowym woj. olsztyńskiego, urządził starannie swe stoisko, ukazując zwiedzającym piękno krajobrazu ziemi warmińsko-mazurskiej.

Na jarmarku, rozpościerającym się na obszernym dziedzińcu Wystawy w stoiskach „Spólnoty" i PDT sprzedawane były tekstylia i wyroby skórzane.

Rzemiosło olsztyńskie.

Wyroby rzemiosła olsztyńskiego reprezentowane były przez 31 wystawców. Zwracały uwagę eksponaty: łódź żaglowa i kajak —

przedmioty sztuki rzemieślniczej mistrza R. Jachimowicza z Olsztyna, nowoczesny ul pomysłu mistrza K. Szramka z Ostródy, wóz roboczy wykonany przez mistrza A. Chalimoniaka z Mrągowa. Rolnicy oglądali go z zaciekawieniem i zapytywali o cenę. A. Chalimoniak wystawił ponadto kije do szczotek i wałki do ciasta, przedmioty masowej produkcji na które nastawia się woj. olsztyńskie. Obejrzeć je było można w stoisku rzemiosła znajdującym się w budynku, Przy wejściu do pawilonu Izby Rzemieślniczej w Olsztynie zwracała uwagę gablota ze starannie i gustownie wykonaną konfekcją damską, dziełem zręcznych rączek mistrzyń krawiectwa damskiego. Piękna pyjama koloru lila sporządzona z trykotu i jedwabiu, bluzka nylonowa, nocna koszula z kremowej żorżety crepe satin— oto dzieła mistrzyni I. Pawliczakowej z Olsztyna, nagrodzonej chlubnie na pierwszych Targach Olsztyńskich, Poznańskich i na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Następnie rzucały się w oczy suknie będące przedmiotem prawdziwej sztuki krawiectwa damskiego znanej mistrzyni A. Głowackiej z Olsztyna. Doskonałe były własnoręcznie przez nią uszyte sztuki z materiału samodziałowego, sporządzonego również przez mistrzynię tkactwa i krawiectwa B. Chmielińską z Olsztyna. Na ścianie wielkości 15 m^2 rozwieszono sztuki materiałów samodziałowych pochodzących z pracowni tkackiej ob. B. Chmielińskiej.

Na repozytorium pod gablotą rozłożone były gustowne wyroby koszykarskie Szkoleniowych Warsztatów Koszykarskich Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Olsztynie. Na tle tkanin samodziałowych ustawiono modele przybrane wyrobami krawiectwa męskiego mistrzów: P. Kolendo (garnitur męski), I. Ćwika (jesionka męska), H. Jachowicza (płaszcz męski), A. Szachnowicza (jesionka), S. Słotwińskiego (garnitur), — wszystkich z Olsztyna. Ponadto mistrzowie: B. Minkiewicz i R. Zgiet z Mrągowa zaprezentowali płaszcz damski i marynarkę męską.

W następnej gablocie zwiedzający podziwiali artystycznie wykonane wyroby szewców olsztyńskich mistrzów: H. Szafrańskiego (obuwie damskie i męskie), K. Raniszewskiego (półbuty męskie), L. Bancewicza (buty z cholewami i pantofle damskie), Gabieca Władysława (pantofle damskie).

W dziale metalowym najlepiej prezentowało się stoisko mistrza M. Wojnowskiego, właściciela zakładu „Elektron" w Olsztynie. Aparat zbudowany wg modelu „Telefunkena" na sztukę czeladniczą przez ob. B. Chabowskiego, który ukończył naukę rzemiosła u mistrza Wojnowskiego, jest dowodem, że można pokładać nadzieje w młodym pokoleniu rzemieślników zwiększających stale szeregi rzemiosła dotkliwie wyszczerbionego przez wojnę światową.
W stoisku „Elektronu" przez cały czas trwania Targów odbywała się naprawa aparatów radiowych. W tym celu zainstalowano ruchomy stół warsztatowy i tablicę laboratoryjną służącą do sprawdzania i naprawy radioodbiorników. Ponadto ob. Wojnowski przedstawił 5 radioodbiorników wysokiej klasy 5 — 6 lampowych, 3-zakresowych i 6-obwodowych własnej konstrukcji. Pod stolikiem warsztatowym zainstalowano adapter połączony z zasilaczem na głośniki — zewnętrzny i wewnętrzny i przyrząd do badania emisji lamp, oscylator do strojenia a na ścianie umieszczono na tablicy części do radioodbiorników. Artystycznie wykonane tablice informowały zwiedzających o liczbie i rodzaju organizacyj cechowych oraz wzroście członków cechów i udziale rzemiosła olsztyńskiego w akcji likwidacji odłogów i w dziele odbudowy województwa.

Na pozostałych repozytoriach rozmieszczone sztuki egzaminacyjne przyszłych mistrzów branży metalowej, rower dziecinny wyrobu mistrza S. Ptasika z Olsztyna, wyroby z kutego żelaza mistrza M. Woźniaka z Ostródy, wyroby kopyciarskie mistrza Z. Drozdowskiego z Olsztyna, galanterię skórzaną, albumy oraz płaszcz wojskowy i garnitur męski wyrobu mistrza M. Lipki z Morąga.

Ściany zdobiły krajobrazy ziemi warmińsko-mazurskiej dzieła członków cechu fotografów w Olsztynie. Całość udekorowano kwiatami i pięknymi materiami wzorzystymi sztuki ludowej wytworzonymi przez mistrzynię A. Makarowską z Wojnowa. Wnętrze pawilonu wypełniała stylowa sypialnia z białego dębu zdobiona białą brzozą i nowoczesne urządzenie kuchni dzieła mistrza stolarskiego C. Badzieńskiego z Prabut.

Rozwiązanie architektoniczne i graficzne pawilonu projektował i wykonał ob. Niziński, kierownik ref. artystycznego Związku Izb Rzemieślniczych R.P. Dużo energii i ofiarnej pracy włożył w urządzenie stoiska ob. I. Stroński, St. Cechu Stolarzy w Olsztynie. Wystawił on z niezwykłą starannością wykonany stolik radiowy z kasetami i skrzynkę radiową.

W następnej sali znajdowało się stoisko Rzemieślniczej Centrali Spółdzielczo-Państwowej. Duże tablice ilustrowały nieustanny wzrost zrzeszonych w spółdzielniach rzemieślników. Na jednej z nich wykazano osiągnięcia Olsztyńskiego Oddz. Centrali. Gdy w r. 1949 obroty Oddziały wynosiły 100,5 miln. zł to do końca tego roku przewiduje się ich zwiększenie do sumy 221 miln. zł.

Zwiedzający podziwiali czysto i starannie wykonane wyroby tekstylne, dziane, skórzane i sprzęt sportowy.

W kiosku znajdującym się na wolnym powietrzu Centrala sprzedawała galanterię, skórzaną, obuwie, tekstylia, konfekcje, samodziały, jedwabie i podszewki. W 6-letnim planie Centrala projektuje, jak to wykazała jedna z tablic, wzrost członków spółdzielni z 240 do 2.300 i liczbę spółdzielni z 3 do 49.

Mgr KAZIMIERZ LISOWSKI
Dyrektor Izby Rzemieślniczej

RZEMIOSŁO NA II TARGACH OLSZTYŃSKICH

A. Uwagi ogólne

Targi Olsztyńskie są przeglądem możliwości wytwórczych terenu, a równocześnie czynnikiem szlachetnej rywalizacji poszczególnych komórek życia gospodarczego.

Pierwsze Targi Olsztyńskie stanowiły niewątpliwie próbę sił, a także były doskonałym czynnikiem propagandy produkcji tutejszego regionu. Bez wątpienia cel ten osiągnęły.

Doświadczenia roku ubiegłego umożliwiają nam zorganizowanie tej imprezy w jeszcze szerszym zakresie.

Rzemiosło w ramach Targów Olsztyńskich reprezentuje nie tylko niezmiernie ciekawą wytwórczość, lecz również wykazuje wysoki poziom wykonania.

Dlatego rok bieżący jest nie tylko próbą sił wytwórczych rzemiosła, lecz również momentem przekształcania się struktury organizacyjnej i branżowej. Zamyka on okres wytężonej pracy rzemiosła w zagospodarowaniu Warmii i Mazur. Jest zatem rzeczą słuszną podsumować osiągnięcia rzemiosła na tym odcinku.

Przed rzemiosłem olsztyńskim piętrzą się następujące zadania:

1. odbudowa zniszczonych placówek i przebudowa struktury organizacyjnej i gospodarczej;
2. uzupełnienie luk w kadrach rzemiosła;
3. zabliźnianie ran zadanych wojną przez możliwie szybkie szkolenie;
4. właściwe rozmieszczenie rzemiosła zgodnie z zamierzeniami planu gospodarczego;
5. powiązanie pracy rzemiosła z produkcją przemysłową przez wzajemną współpracę i uzupełnianie się;
6. unowocześnienie i zmodernizowanie produkcji.

Trzeba podkreślić, że sektor drobnotowarowy, do którego zaliczamy rzemiosło, na obecnym etapie rozwoju życia gospodarczego posiada poważne zadania do wykonania w realizacji planu 6-letniego. Trudności jednak, jakie musi ono pokonywać są poważne. Składa się na to przede wszystkim poważny procent zniszczeń warsztatów rzemieślniczych na skutek działań wojennych, wyrażający się liczbą 67%, oraz zmniejszenie się wskutek tego zdolności produkcyjnej rzemiosła woj. olsztyńskiego.

Szybka odbudowa przedsiębiorstw rzemieślniczych jest w dużym stopniu uzależniona od postępu odbudowy i zagospodarowania miast i osiedli. Wzrost liczby warsztatów rzemieślniczych pozostaje w ścisłym związku — na terenie województwa olsztyńskiego — z ogólnymi warunkami gospodarczymi i procesem akcji osiedleńczej.

O rozwoju rzemiosła w układzie stosunków gospodarczych województwa świadczy następujące zestawienie:

I. Ilość warsztatów rzemieślniczych w woj. olsztyńskim

L. p.	Stan na dzień	Ilość czynnych warsztatów rzemieślniczych	Ilość zatrudnionych
1.	31.12.1945	543	1.200
2.	31.12.1946	1.620	2.500
3.	31.12.1947	1.991	3.500
4.	31.12.1948	2.766	4.129

Jak wynika z powyższego, liczba warsztatów rzemieślniczych wykazuje tendencję wzrostu w miarę postępów zagospodarowania województwa. Wprawdzie w r. 1948 pewien procent przedsiębiorstw rzemieślniczych uległ likwidacjicji, zjawisko to jednak było częściowo wywołane migracją rzemiosła z tut. terenu, częściowo obciążeniami produkcji.

Ponieważ w strukturze zawodowej ludności województwa olsztyńskiego przeważała ludność rolnicza, przeto duże znaczenie posiada typ przedsiębiorstwa drobnotowarowego, nastawionego na zaspakajanie potrzeb wsi.

Duże możliwości rozwojowe posiadają również warsztaty usługowe i naprawcze, nastawione na zaspakajanie indywidualnych gustów klienta, oraz rzemiosło artystyczne.

Cechą charakterystyczną rzemiosła uwidocznioną w eksponatach zgromadzonych na targach jest przewaga ręcznego wykonania nad maszynowym, jak również precyzja i wysoka wartość wyrobów.

Drobnotowarowy charakter warsztatu rzemieślniczego wynika z następujących materiałów statystycznych Izby Rzemieślniczej:

II. Wielkość przedsiębiorstw rzemieślniczych w woj. olsztyńskim

l. p.	warsztaty	% ogólnej liczby
1.	jednoosobowe	73,8
2.	dwuosobowe	16,7
3.	trzyosobowe	5,3
4.	czteroosobowe	1,8

Z powyższego zestawienia wynika, że 90,5% warsztatów rzemieślniczych w województwie

olsztyńskim zatrudnia 1 do 2 pracowników. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że na terenie całego województwa warsztaty zatrudniające 11 — 19 pracowników stanowią 0,3% ogółu.

W strukturze branżowej rzemiosła Warmii i Mazur na czołowe miejsce wybijają się rzemiosła branży włókienniczej, na drugim miejscu wymienić należy branżę metalową, na trzecim grupę spożywczą, w dalszej kolejności kroczą grupy: skórzana, budowlana, drewna, rzemiosł różnych i papierniczo-poligraficzna.

III. Struktura branżowa rzemiosła

l. p.	grupa rzemiosł	Ilość warsztatów	% ogólnej liczby
1.	włókienniczych	688	28
2.	metalowych	563	20,3
3.	spożywczych	469	16,9
4.	skórzanych	442	15,9
5.	budowlanych	200	7,2
6,	drzewnych	194	6,3
7.	rzemiosł różnych	146	3,2
8.	papierniczo-poligr.	66	2,3

Nasilenie branżowe w poszczególnych działach rzemiosł nie jest jeszcze wystarczające. Również obserwując rozmieszczenie rzemiosł w terenie dochodzimy do ciekawych wniosków. Widzimy bowiem, że najczęściej i najchętniej osiedlało się rzemiosło w Olsztynie i w ośrodkach lepiej zagospodarowanych, jak np. Ostróda, Mrągowo, Kętrzyn itp. Powiaty najbardziej zniszczone, jak np. Nidzica i inne północne zagospodarowano najpóźniej. Z tych względów wyłania się konieczność racjonalnego rozmieszczenia rzemiosła w terenie w oparciu o szczegółowe studia planistyczne przeprowadzane przez Izbę Rzemieślniczą.

Wartość produkcji rzemieślniczej w poszczególnych latach daje nam przegląd wzrostu sił gospodarczych rzemiosła, co jest możliwe do osiągnięcia dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się miejscowych Władz i instytucji społecznych. Ilustruje ją następujące zestawienie:

IV. Wartość produkcji rzemieślniczej w woj. olsztyńskim

l. p.	rok	wartość produkcji rzemieślniczej w zł
1.	1945	} 1.192.315.000.—
2.	1946	
3.	1947	1.324.975.000.—
4.	1948	3.289.720.000.—
	ogółem	5.807.010.000.—

Jak widzimy z powyższego, w ciągu czterech lat pracy na Ziemiach Odzyskanych wartość wytworów rzemiosła olsztyńskiego, osiągnęła wysokość zł 5.807.010.000.—. Jest to stwierdzenie, które wyraźnie uwypukla rolę i znaczenie rzemiosła. Rzemiosło olsztyńskie coraz bardziej pozbywa się uczucia tymczasowości na tym terenie.

Wytwórczość drobnotowarowa Warmii i Mazur posiada piękne tradycje wytwórcze, które możemy zaobserwować w występowaniu skupień rzemiosła stolarskiego i budowlanego, prywatnego i spółdzielczego (Ostróda, Mrągowo, Olsztyn, Nidzica, Pasłęk). Wytwórczość ta w oparciu o miejscowy surowiec drzewny reprezentuje obok stolarstwa budowlanego i meblowego, również bogaty dział zabawkarstwa, galanterii drzewnej, drobnych wyrobów z drzewa i toczonych.

Duże możliwości rozwojowe posiada szkutnictwo i wyrób artykułów sportowych, oraz wyrób skrzynek i opakowań, słabo jeszcze reprezentowane w sektorze gospodarki nieuspołecznionej.

Dzięki działalności Zakładu Doskonalenia Rzemiosła kształtuje się poważny ośrodek koszykarski w Rogiedlach, w pow. iłdzbarskim, gdzie powstają nowe plantacje wikliny kulturowanej, przy czym stwierdzić trzeba, że zawód koszykarski posiada poważne zaplecze surowcowe.

W okolicach Kętrzyna można zaobserwować pojawianie się futrzarstwa i kożucharstwa, który to zawód winien być otoczony specjalną opieką na terenie województwa olsztyńskiego.

Szewstwo i krawiectwo występują w każdym niemal powiecie. Większe zgrupowania wykazuje krawiectwo damskie w Prabutach, bieliźniarstwo w Giżycku. Poziom wytwórczości jest na ogół nierówny.

Tkactwo zorganizowane na zasadach spółdzielczych występuje w Legance i Wojnowie w powiecie mrągowskim.

B. Organizacje rzemieślnicze

Działalność Izby Rzemieślniczej przyczynia się do właściwego zorganizowania rzemiosła. Początkowo było one zorganizowane w cechach zbiorowych, obecnie w wyniku przebudowy struktury gospodarczej przeprowadzonej w roku 1948, Izba Rzemieślnicza zorganizowała 36 cechów zawodowych, oraz 3 Okręgowe Związki Cechów: w Ostródzie, Mrągowie i Olsztynie. W najbliższym czasie cechy te będą przekształcone na cechy branżowe, zgodnie z zaleceniem Władz Centralnych. Dzięki oparciu nowej organizacji rzemiosła na zasadach branżowości (łączenia poszczególnych grup branżowych), można będzie na terenie województwa olsztyńskiego w większej niż dotychczas mierze uwzględnić interesy poszczególnych powiatów.

Cechy rzemieślnicze województwa olsztyńskiego rozwijają ruchliwą działalność na odcinku uspołecznienia i upolitycznienia rzemiosła. Na specjalną uwagę zasługuje udział rzemiosła w akcjach likwidowania odłogów i żniwnej, w ramach których roztoczono opiekę nad ośrodkami maszynowymi w Dywitach (pow. olsztyń-

ski), w Pietrzwałdzie (pow. ostródzki), w Marcinkowie (pow. mrągowski) i w Wydminach (pow. giżycki). W ramach tej akcji rzemiosło wyremontowało siewniki, pługi, żniwiarki, kosiarki itp. Ten piękny czyn społeczny rzemiosła przyczynia się do silniejszego powiązania rzemiosła z wsią.

C. Akcja gospodarczego podnoszenia rzemiosła

Przekształcenie struktury gospodarczej rzemiosła odbywa się w ramach akcji prowadzonej przez samorząd gospodarczy, której celem jest podniesienie poziomu gospodarczego rzemiosła.

W ramach akcji ogólnopolskiej zostaje w roku 1947 powołany do życia Oddział Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu w Olsztynie, którego obrót w r. 1947 wynosił zł 30.789.263, w r. 1948 — zł 110.764.157, a w pierwszym półroczu 1949 r. zł 30.115.285.—. Instytucja ta wykazała poważną dynamikę rozwojową, zwłaszcza w dziedzinie zaopatrzenia rzemiosła w surowce, tworzenia spółdzielni pomocniczych i spółdzielni pracy.

Na odcinku transakcji wiązanych, który jest nową formą wciągnięcia w nurt pracy twórczej postępowego rzemiosła, Centrala Rzemieślnicza zorganizowała warsztaty branży szewskiej, zaopatrując świat pracy w tanie obuwie. Rola spółdzielczości pomocniczej i pracy w rzemiośle jest niezmiernie ważna. W ramach akcji uspółdzielczania rzemiosła powstały 3 pomocnicze spółdzielnie: w Olsztynie, Ostródzie i Mrągowie. Samorząd gospodarczy współpracuje na odcinku spółdzielczym z Centralą Spółdzielni Pracy Wytwórczej, która zrzesza 32 spółdzielnie.

D. Szkolenie rzemiosła

Na odcinku szkoleniowym żywotną działalność rozwija Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Olsztynie, o którym piszemy na innym miejscu.

W Rogiedlach, w powiecie lidzbarskim zorganizowano szkołę rzemiosł koszykarskich, oraz ośrodek szkolenia traktorzystów, jak również kowali wiejskich, a w Prabutach Ośrodek Szkolenia dziewcząt wiejskich w dziedzinie krawiectwa damskiego.

Od r. 1945 do dn 1.5. 1949 r. komisje egzaminacyjne działające przy Izbie Rzemieślniczej w Olsztynie wydały 1.217 dyplomów mistrzowskich, oraz 1.997 świadectw czeladniczych. Ponadto zarejestrowano 1.100 umów o naukę rzemiosła.

Na odcinku propagandy produkcji rzemieślniczej mamy do zanotowania szereg poważnych imprez. Najważniejsze z nich to udział rzemiosła w Wystawie Ziem Odzyskanych, w Targach Poznańskich, w Wystawie w Bydgoszczy, Sopocie, oraz zorganizowaniu I Konkursu Fryzjerskiego w Olsztynie. W ramach Targów w Olszynie rzemiosło zademonstrowało pokaz swej wytwórczości, który zwłaszcza w branży drzewnej, metalowej, elektro-instalacyjnej, szewskiej, odzieżowej i spożywczej świadczy o wysokim poziomie rzemiosła.

W planie gospodarczym lansowanym przez samorząd gospodarczy uwzględnia się przede wszystkim potrzeby gospodarcze regionu, strukturę społeczno-zawodową, możliwości wykorzystywania surowców lokalnych dla produkcji, oraz zapewnienia ciągłości tej produkcji.

BRONISŁAW SZTENC
Przewodniczący Komitetu
Organizacyjnego Zjazdu

NA ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW W OLSZTYNIE — II. IX. 1949 r.

Pierwszy Zjazd Rzemiosła Ziemi Warmińsko-Mazurskiej odbył się w Olsztynie w dniach 21 i 22 września 1946 r. Poza tym rzemiosło olsztyńskie obradowało jeszcze na 12 Zjazdach branżowych i cechowych, nie licząc udziału delegacji miejscowego rzemiosła w Zjazdach ogólnokrajowych w Bydgoszczy, Wrocławiu i Poznaniu.

Na jednym z tych zjazdów w Olsztynie obecny był ś.p. Zbigniew Ehrenberg, dyrektor Departamentu Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w towarzystwie ob. ob.: posła na Sejm R. P. Juliana Sadłowskiego, prezesa Związku Izb Rzemieślniczych R. P. i mgra Jana Mencla, dyrektora Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

Obecny zjazd rzemiosła był drugim w skali wojewódzkiej. Zjazd zwołał Komitet Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego w Olsztynie. Udział w Zjeździe, poza rzemieślnikami — członkami S. D. — wzięły również liczne rzesze sympatyków, szczerze zainteresowanych przemianą treści rozwojowej rzemiosła.

W pełnym podziwu tempie odbudowy kraju i godnych zazdrości osiągnięć, maszerujemy do socjalizmu, pokonując kolejne etapy marszu planowo i spokojnie. Dzieli nas okres przejściowych form od ustroju demokracji do socjalizmu. W tym to właśnie okresie istnienie rzemiosła drobnotowarowego jest potrzebne i konieczne. Potrzebę tę dyktują zarówno wymagania gospodarcze jak i społeczne. Władze państwo-

we, uznająo celowość dalszego istnienia rzemiosła drobnotowarowego, zapewniają mu stałą opiekę i troskę, zaopatrując go w niezbędne surowce za pośrednictwem spółdzielni pomocniczych powołanych przy cechach i w oparciu o transakcję wiązaną.

Ten proces przekształcania usług rzemiosła szczególnie interesuje woj. olsztyńskie, w którym rzemieślnicy drobnotowarowi stanowią ogromną przewagę. Transakcje wiązane nie pozbawiają rzemieślnika możliwości utrzymania indywidualnego warsztatu i pracy w nim.

Również największa trudność na drodze organizowania spółdzielni pomocniczych dla niezamożnego rzemiosła została pokonana wówczas, gdy udział w spółdzielni pomocniczej obniżony został o 50%, do wysokości sumy zł 5.000.—, która w dodatku może być wpłacana ratami. Jednakże trudności terenowe, brak komunikacji z wieloma ośrodkami, rozproszenie rzemieślników po miasteczkach, osadach i wsiach, niejednolite rozmieszczenie warsztatów rzemieślniczych stanowią w dalszym ciągu trudności w zakresie organizowania spółdzielni pomocniczych w szerszym rozmiarze, tj. przy każdym cechu branżowym. Dlatego miejscowy samorząd gospodarczy rzemiosła zmuszony był zorganizować pomocnicze spółdzielnie wielo branżowe przy okręgowych związkach. Mamy jednakże nadzieję, że i te trudności uda się rozwiązać, zwłaszcza w związku z przewidywanym okresem nowej reorganizacji cechów rzemieślniczych.

I oto stoi przed nami jedno z zagadnień nowej treści rozwojowej rzemiosła drobnotowarowego woj. olsztyńskiego, które musimy na Zjeździe rozwiązać: uspółdzielczenie i uspołecznienie jego usług w szerszych rozmiarach, niż miało to miejsce dotychczas.

Zważywszy z kolei na liczebne straty rzemiosła doznane podczas wojny, dążyć musimy do wzmożenia racjonalnego szkolenia nowego narybku zarówno w zakładach rzemieślniczych, sposobiąc go do pracy zawodowej, jak i też umożliwiając mu zdobycie wykształcenia naukowego w szkole dokształcającej lub na kursach Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. Jest to ważny problem domagający się racjonalnego rozwiązania, gdyż woj. olsztyńskie posiada niedostateczną liczbę zakładów rzemieślniczych i duże braki w poszczególnych zawodach. Również sami mistrzowie, szkolący uczniów, winni dbać o poziom swej wiedzy ogólnej i zawodowej, nie omijając żadnej okazji uzupełnienia swego wykształcenia.

Oto uwagi, które nasuwają się z okazji Zjazdu rzemieślników woj. olsztyńskiego.

Zjazd był ponadto spotkaniem kolegów — rzemieślników wszystkich zawodów reprezentowanych na terenie naszego województwa, wymianą myśli, poglądów, doświadczeń i wzajemnym zbliżeniem. Pogłębił on wspólną więź duchową braci rzemieślniczej i scementował jej wolę, zamiary i energię w jednym i drogim dla wszystkich dążeniu do rozbudowy gospodarczej kraju, powszechnej sprawiedliwości i dobra całego narodu polskiego.

Zjazd połączony ze zwiedzaniem Targów Olsztyńskich, umożliwił szerokim rzeszom rzemieślników, zamieszkałych w powiatach województwa, zapoznanie się z rozwojem gospodarczym i osiągnięciami Warmii i Mazur.

Dr STANISŁAW HERBST, doc. U. W.

WOJEWÓDZTWO OLSZTYŃSKIE

1. KRAJ PRUSÓW

Jest to kraj, który dziś po raz pierwszy w swej historii stapia się w jedną całość narodową, a zarazem zrasta się, już na zawsze z swym naturalnym zapleczem. Bezludne, niedostępne puszcze pokrywające jałowy garb Pojezierza stanowiły długo nieprzekraczalną przeszkodę dla Mazowszan posuwających się na północ w górę dopływów Narwi. Tylko doliną Wisły można było dotrzeć do żyźniejszych, nadmorskich siedzib Prusów „których bogiem brzuch i skąpstwo połączone ze śmiercią" jak gorszył się pewien mnich spisujący w r. 999 w Rzymie żywot umęczonego przez nich św. Wojciecha.

Ze skąpych opowieści kronikarzy i wykopalisk poznajemy ten lud o wcale wysoko stojącym rolnictwie, hodowli i bartnictwie, trudniący się prymitywnym rzemiosłem wiejskim, który nie potrafił wytworzyć własnej państwowości. Dziewięć plemion Prusów, zbliżonych językowo do Litwinów, stanowiło luźne związki drobnych włości (każda po 1000 — 1.500 głów) skupionych w okół warownego grodu. Te pierwotne społeczeństwa były zróżnicowane społecznie: istniała w nich warstwa możnych, żyjących, jak to zwykle bywa z wypraw łupieżczych — przede wszystkim na ziemie polskie, nęcęce większą zamożnością.

Osłabiona walkami wewnętrznymi, rozbita na liczne dzielnice Polska nie mogła sobie dać rady z nieuchwytnymi łupieżcami, dlatego Konrad Mazowicki skwapliwie podjął pomysł sprowadzenia Krzyżaków, tym bardziej, iż po pierwszej, tragicznie zakończonej wyprawie misyjnej św. Wojciecha, pokojowe zażegnanie niebezpieczeństwa zawodziło. Krzyżacy odrazu rozpoczęli systematyczne, metodyczne opano-

wanie kraju. Co roku napływało na ziemie krzyżakom wydzierżawione zachodnie rycerstwo, by pod przewodem rycerzy zakonnych łamać opór Prusów, by palić ich grody i umacniać krok po kroku, każdą zdobytą włość potężnym, murowanym zamczyskiem. Prusowie bronili się bohatersko, ale nie potrafili zjednoczć się przeciw potężnemu wrogowi. Pięćdziesięciolecie zaciętych, beznadziejnych walk w latach 1230 — 1280 pozwoliło utworzyć wśród ziem polskich wyspę pod władzą niemiecką.

POD JARZMEM ZAKONU

Nie długo zdobyte Prusy były tylko wyspą. W r. 1308 Krzyżacy zdradą zagarnęli Gdańsk i gdańskie Pomorze. W ten sposób Prusy zostały związane z Brandenburgią i obszarem Rzeszy. Wcześniej jeszcze Zakon objął ziemie litewskie i estońskie, sięgając zaborczym ramieniem aż po zatokę fińską. W gęstej sieci niemieckich zamków i dworów warownych, trwały pognębione niedobitki pruskie. Obok nich na lepszych glebach sadowił się niemiecki osadnik wiejski, wyrastały miasta na brzegu bałtyckim i przy szlakach lądowych wiążących z morzem polskie zaplecze. Największym przedsiębiorcą, handlarzem i kapitalistą był jednak sam Zakon, potrzebujący wciąż nowych pieniędzy, wraz z rosnącą żądzą użycia i coraz to nowych podbojów po obu stronach Bałtyku. O nich to pisała szwedzka książeczka św. Brygida (zm. 1373). „Ale już oni powstają przeciw mnie, gdy nie starają się bynajmniej o zbawienie dusz, prześladują cieleśnie tych którzy z ciemnoty błędów nawrócili się. — Obciążają ich pracami, pozbawiają swobód i nie objaśniają w wierze. Odmawiają im sakramentów i gorsze gotują im piekło, niż gdyby pozostali w swoim dawnym pogaństwie. Wojny nie w innym prowadzą celu, tylko dla rozszerzenia pola swojej dumie i podsycania żądzy chciwości. Przeto przyszedł czas, w którym skruszone będą ich zęby, prawica odcięta i noga prawa poderwana".

Zachłanność Zakonu nadal rosła. W r. 1398 żelazną ręką uchwycili klucz Bałtyku, szwedzką wyspę Gotlandię, klucz do spichrzów i zarazem skarbców Europy Płn.

Niebawem (1410) przepowiadany czas nadszedł, wśród coraz bardziej potęgującej się nienawiści całej ludności, nie wyłączając osadników niemieckich, załamała się potęga krzyżacka na polach Grunwaldu pod ciosami wojownika polskiego, litewskiego i ruskiego. Klęska Grunwaldzka oznaczała nie tylko upadek posłuchu poddanych, ale też wyczerpanie gospodarcze, tym dotkliwsze, iż przeszły już czasy rycerstwa walczącego dla honoru, lub wiary; wojna teraz stała się przedsięwzięciem kapitalistycznym, prowadziło się ją żołnierzem najemnym, za pieniądze. To też gdy doszło do nowej wojny, w trzynastoletnich zmaganiach (1454 — 1466) zwyciężyła nie tylko bitność Polaków, ale ich zasobność gospodarcza, wsparta zasobami bogatych miast pruskich, mających dość ucisku gospodarczego i butnych uroszczeń niby zakonnych rycerzy, rozpustników i pasibrzuchów. Wojna trzynastoletnia otworzyła znów przez polskie Pomorze drogę wolną dla polskiego handlu bałtyckiego, z czterech biskupstw pruskich oddała nam wcinające się klinem w państwo krzyżackie biskupstwo warmińskie, z własnych ziem Zakonu, zajęli Polacy najpotężniejszą jego twierdzę, stolicę wielkich mistrzów — Malbork. Mistrzowie wygnani do Królewca stali się lennikami królów polskich, a resztka państwa zakonnego lennem Polski.

MIKOŁAJ KOPERNIK I ALBRECHT HOHENZOLLERN

Polityka Jagiellońska zaplątała olbrzymie, choć niezbyt mocne państwa w odległe niebezpieczeństwa i rywalizacje z najpotężniejszymi państwami ówczesnego świata: z Moskwą, z Turcją, z Cesarstwem Niemieckim. Właśnie biskup warmiński Łukasz Wacenrode, pouczał trzech braci na tronie: Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta I, że niebezpieczeństwo w Prusach trwa, że Krzyżacy czekają tylko na chwilę odwetu. Nie ograniczając się do pouczeń wojowniczy biskup budował potężne nowoczesne wielopiętrowe baszty — działobitnie w Licbarku, Reszlu, Olsztynie, o które miała się niebawem rozbić ostatnia próba odwetu krzyżackiego w latach 1519 — 1521.

Zdecydowały o tym nie tylko mury i działa. Uparta rozpacz ostatniego Wielkiego Mistrza, siostrzeńca Jagiellonów, Albrechta Hohenzollerna rozbiła się tu o siłę woli i nieugiętą wierność siostrzeńca Wacenrodego — Mikołaja Kopernika.

Skromny i cichy kanonik fromborski, lekarz. trochę poeta, trochę malarz, trochę technik (budował wodociągi!), w szkole chełmińskiej uległ płynącemu z Niderlandów prądowi pogłębiania wewnętrznego, z Uniwersytetu Krakowskiego — wyniósł niewiarę w obowiązujące od kilkunastu wieków, pokrywane autorytetem kościołów sądy naukowe. Jeszcze jako student krakowski, wykrył sprzeczność w dotychczasowym poglądzie na budowę wszechświata, w dalszych studiach we Włoszech uzasadnił nowy jego obraz matematycznie i rozpoczął prace doświadczalne, obserwacyjne. Po powrocie do kraju nastąpiły lata wielkiej polityki przy boku wuja. Dopiero po śmierci biskupa zamknął się Kopernik w dostrzegalni na fromborskim wzgórzu katedralnym, (otwierał się stąd rozległy widok na zalew Wiślany i mierzeję, nad nią zaczynał się świat gwiazd) by systematycznymi obserwacjami ostatecznie ugruntować swą naukę. Gdy jednak kraj znalazł się w niebezpieczeństwie i wszyscy uchodzili by nie dostać się w ręce znienawidzonych

Krzyżaków, on jeden zawarł się w zamku olsztyńskim, sprowadził załogę polską i Olsztyn się obronił przed zuchwałym zagonem wroga. Zawsze spokojny, nie przerywał badań, obliczał i wykreślał zegar słoneczny na krużganku zamkowym olsztyńskim (do dziś zachowany). Po wojnie zabrał się do odbudowy wyniszczonego kraju, sprowadzał osadników, uzasadniając potrzebę reformy monetowej w Prusach i w Polsce formułował podstawowe prawa ekonomiczne. Śpieszył jednak by jak najrychlej wrócić do spokojnej dostrzegalni nad Zalewem i Dzieła dokończyć.

Dumny rewolucjonista myśli, burzyciel przesądów i autorytetów, w razie potrzeby — sprawny w czynie i władczy, staje nam przed oczami tak, jak sam siebie wymalował: zadumany nad wątłą konwalią, i jakże ludzki gdy pisał o sobie: „nie żądam łaski jakiej doznał Piotr, ani przychylności która była udziałem Pawła, ale pokornie proszę o to dobrodziejstwo, którego doznał łotr na krzyżu".

Przez niego zaczął wrastać kraj Prusów w Polskę, w świat i wszechświat.

Wśród trudności w jakich były uwikłane państwa jagiellońskie, i wyraźnego „opadu woli" w polityce polskiej przy końcu ostatniej wojny, szczątkowe państwo krzyżackie nie uległo zagładzie. Niby-zakon rozpadł się, a władzę objął Albrecht, za cenę teatralnej ceremonii hołdu na rynku krakowskim, jako pierwszy świecki, dziedziczny książe. Nowe państwo było początkowo bardzo słabe i osamotnione pod polską kuratelą, ale niebawem zaczęło znów szukać łączności z Rzeszą. Książę też musiał ulegać swej szlachcie, która mogła liczyć na solidarność szlacheckiego państwa polskiego, więc nie szczędził ustępstw — kosztem chłopów. Mnożyły się dawne folwarki krzyżackie, rosła pańszczyzna i ucisk przekroczył nawet to co działo się w rdzennej Polsce. Różnice narodowościowe między panem i chłopem, zadawniona nienawiść, potęgowała zadrażnienia społeczne. Krwawe stłumienie ruchu ludowego przez wracającego z hołdu Albrechta w r. 1525 było do tego wstępem. Tylko na Warmii położenie chłopa było lepsze.

POLSZCZYZNA WARMII BISKUPIEJ I PRUS KSIĄŻĘCYCH

Zacięta obrona w okresie podboju krzyżackiego przyniosła Prusom krwawe wyrwy ludnościowe, zaś wzmożony wyzysk i postęp gospodarczy spowodowany przez wprowadzenie nowego kraju na europejskie rynki wymagał dalszego zwiększenia produkcji i dopływu nowego osadnika. Szlachta pruska wynaradawiała się: niemczyła się lub polszczyła (o czym świadczy m. i. polski herb Prus). Jednocześnie napływał z oddala osadnik niemiecki, wzdłuż Wisły przelewała się ludność zagęszczona oddawna na polskich Kujawach, przez puszcze i jeziora zbiegali tu przed pańszczyzną chłopi polscy od strony Mazowsza, wzdłuż Niemna szli Litwini. Pociągani latami wolnymi od robocizn i czynszów zaludniali puszcze — by synowie ich popadali w niewolę obcą, cięższą.

Krzyżacy nie interesowali się potrzebami umysłowymi ludności, która była dla nich tylko źródłem robocizny i czynszów. Dopiero reformacja luterańska w Prusach Książęcych i kontrreformacja katolicka na Warmii rozpoczęły wzajemną walkę o dusze. W ciągu wieku XVII wraz z obyczajami pogańskimi, zamarł język pruski i świadomość narodowa zgnębionych politycznie i gospodarczo Prusaków. Jedyne ślady danego narodu zachowały się w nazwach miejscowości, w druku religijnym i niektórych składnikch gwarowych. W końcu XVII wieku ustaliły się nowe stosunki narodowościowe: od Olecka, poprzez Reszel, po Ostródę — zwarcie mieszkała ludność mazurska na wsi i w miasteczkach. W kwidzyńskim i sztumskim osiedli Polacy przybyli od strony Chełmna. Wsie polszczyły się łatwo, w miastach Niemcy stawiali opór (w Olsztynie np. jeszcze w 1523 r nie dopuszczali rzemieślników polskich do cechów, a przez to do obywatelstwa miejskiego), ale utonęli w polskim otoczeniu. Poza obszarem zwartego osadnictwa wielka ilość Polaków znalazła się na obszarze niemieckim. Zwłaszcza Królewiec, teraz jeden z głównych portów Rzeczypospolitej posiadając jedyny uniwersytet protestancki w granicach Rzeczypospolitej był mocnym ośrodkiem polskości. Pod opieką siostrzeńca i lennika królewskiego Albrechta wyrastała tu w latach 1544 — 1552 polska reformacja. Tu ukazał się pierwszy katechizm w języku polskim, tu drukowano pierwsze kancjonały — śpiewniki po polsku, pierwsze postylle i pierwszy drukowany po polsku Nowy Testament. Zanim wystąpił Rej w obronie języka polskiego w literaturze, dwaj pisarze i wydawcy Seklucjan - Sieklucki i Jan Malecki z Ełka stoczyli decydującą walkę o charakter polskiego języka literackiego: czy ma tkwić w średniowiecznych, archaicznych wzorach czeskich, czy też ma oprzeć się na żywej, rubasznej jeszcze, ludowej polszczyźnie. Bywał tu i działał niebawem sam ojciec mowy polskiej Mikołaj Rej i liczni inni pisarze ewangeliccy, ale od dworu Albrechta nie stronili i ludzie wyznaniowo obojętni lub nawet gorliwi katolicy: Jan Kochanowski, Łukasz Górnicki, Jan Patrycy Nidecki, Krzysztof Warszewicki. W zamiarach szukającego wówczas zbliżenia z Polską Albrechta leżało stworzenie tu mocnego ośrodka polskiej kultury na potrzeby miejscowej ludności, a także jako ogniska wpływów promieniujących na Polskę.

Śmierć ostatniego króla średniowiecznego, nieugiętego wroga nowinek religijnych, Zygmunta I, tolerancja jego syna Zygmunta Augusta, rozlały to skupienie polskiej reformacji po całej Reczypospolitej, ale długo jeszcze wyrastały z mazurskiego podłoża językowego klejnoty nieskażonej mowy polskiej, ludowej,

społecznie i wyznaniowo odciętej od szlacheckiej ojczyzny. Na Warmii jednocześnie, przy znakomitym przeznaczonym dla całej północnej Europy kolegium w Braniewie, kształcili się działacze kontrreformacji, zaś z dworu biskupiego w Licbarku, zwłaszcza za rządów wielkiego, postępowego poety — Ignacego Krasickiego padały gromy na krajową ciemnotę i wstecznictwo. Stąd przemawiał najsilniejszy talentem głos odradzającej się Polski Trzeciego Maja. W XIX w. dały te ziemie ((Warmia i Mazury) Polsce niejednego wartościowego człowieka, choć Warmia przeszła już pod władzę królów pruskich i choć już potomkowie pruskiego krzyżactwa zdołali znów przywłaszczyć sobie ziemie polskie i wyspę pruską połączyć terytorialnie z Brandenburgią i Rzeszą.

WIEK „OŚWIECONEJ" I ROMANTYCZNEJ REAKCJI ORAZ IMPERIALIZMU

„Purpurowy wschód słońca" nad morzem, „puszcze i legowiska dzikich zwierząt" pociągały na tę ziemię wymagającą krwawego wysiłku wędrowców z Polski już w r. 997 — towarzyszy św. Wojciecha, potem zdobywali ją Polacy rolnictwem, rzemiosłem, nauką i literaturą. Polityka germanizacyjna oznaczająca tu ucisk chłopa-niewolnika przez pana, a także ciężka epidemia dżumy w początku XVIII w. nadszarpnęły tu żywioł polski, o który szlachecka Rzeczpospolita nigdy nie dbała. Prusy XVIII w. usilnie popierały kolonizację niemiecką, armaty wszystkich państw europejskich toczących wojnę z Fryderykiem Wielkim pożerały nieustannie Mazurów. Ludność tego osobliwego kraju niejednolita społecznie i narodowo zachowywała się zresztą rozmaicie. Szlachta zacięcie broniła zależności od Polski a gdy wojska rosyjskie zdobyły przelotnie Prusy Wschodnie — odprzysięgała się króla pruskiego, gdy Napoleon zgniótł potęgę pruską, stąd, z Prus Wschodnich wyszedł ruch narodowy, który w r. 1813 zapalił całe Niemcy i walnie przyczynił się do jego klęski. Z kolei w okresie postępów gospodarki kapitalistycznej i scalania się wielkich obszarów rozwój Niemiec Zachodnich zaczął stąd wyciągać wszystkie jednostki bardziej ruchliwe duszące się w kresowym kraiku odciętym od zaplecza gospodarczego granicą. Prusy Wschodnie stały się teraz wysuniętą placówką imperializmu niemieckiego, obozem systematycznie obwarowanym z którego w pierwszej wojnie światowej miało wyjść uderzenie na Rosję. Pod względem społeczno-gospodarczym była to kraina wielkiej własności rolnej, kolebka zaborczych marzeń o panowaniu nad światem i ucisku wszystkich, tak jak tu na miejscu uciskano, najbardziej zacofanego chłopa mazurskiego, a także robotnika sezonowego co roku gnanego niedostatkiem z carskiej Kongresówki. Wynikiem żelaznego ucisku były niewolnicze cechy Mazurów którzy w znacznym stopniu utracili świadomość narodową, nie tracąc języka. Ten „model" wschodnio-pruski: niemieckiego pana i słowiańskiego niewolnika przeznaczonego do najcięższej pracy przyjął hitleryzm jako wzór urządzenia całego świata słowiańskiego po drugiej wojnie światowej. I stąd, z Prus Wschodnich wyszło we wrześniu 1939 r. zabójcze uderzenie pancernej pięści Guderiana w kierunku Brześcia na tyły walczących jeszcze na zachodzie armii polskich. Jednocześnie padał „korytarz" oddzielający Prusy od Rzeszy, a niebawem nowa granica Reichu po Narew, Łódź, Sosnowiec stworzyła pozory silnego związania terytorialnego z Niemcami.

WYZWOLENIE

Stąd też w r. 1941 wyszło uderzenie na armię radziecką. W początku r. 1945 dojrzała operacyjna konieczność złamania olbrzymiej twierdzy wschodniopruskiej flankującej działanie nad środkowym biegiem Wisły. 13 i 14 stycznia r. 1945 wyszły dośrodkowe uderzenia armii frontu III białoruskiego od wschodu (gen. Czerniachowski, po jego śmierci marszałek Wasilewski) i II frontu białoruskiego od Mławy i Ciechanowa (marszałek Rokossowski). Potężne skupienie środków technicznych umożliwiło przełamanie latami rozbudowanych umocnień i odcięcie Prus Wschodnich od Zachodu (26. I. armie Rokossowskiego dotarły do Zalewu pod Tolkmickiem), a następnie zniszczenie oporu wewnątrz kotła. Wyzwolona przez armię radziecką ziemia niebawem znalazła się w granicach Rzeczypospolitej, teraz na najbardziej oddalonym od niemieckiej granicy krańcu. Ziemia na której tworzyli Kopernik i Krasicki, na której przez setki lat walczył z naporem germanizacji osamotniony lud polski zrasta się teraz z Polską Ludową. Luki wydarte w ludności autochtonicznej polskiej, miejsca opuszczone przez Niemców którzy odeszli, zajęli przybysze z przeludnionych dzielnic centralnych oraz repatrianci. Na gruncie jednolitym społecznie wyrasta nowe społeczeństwo Polskie, a kraj coraz ściślej wiąże się z trzonem ziem polskich, gdy znikła granica naturalna dla wczesnego średniowiecza, ale oddawna będąca przeżytkiem przekreślonym przez coraz doskonalsze połączenia komunikacyjne. Na tle procesów budowy nowych form społecznych, najłatwiejszych na gruncie całkowicie nowym, choć od wielu wieków bez przerwy związanych z narodem polskim, wysuwa się rola nowych miast polskich, a w nich rola rzemieślnika polskiego, tego co przetrwał najgorsze na miejscu i tego co znalazł się tu po wojnie.

ZBIGNIEW JANUSZKO
Dyr. Biura Reg. PKPG
w Olsztynie

CHARAKTERYSTYKA GOSPODARCZA WOJEWÓDZTWA OLSZTYŃSKIEGO

Obszar województwa olsztyńskiego wynosi 19.168 km² z czego użytki rolne stanowią 70%, lasy 20%, jeziora 5%, inne grunty i nieużytki 5%. Ludność w porównaniu do początku roku 1946 wzrosła o 250 tys. i wynosi obecnie ponad 580 tys., z czego ludności wiejskiej jest 410 tys. i miejskiej 170 tys., kobiet 305 tys. i mężczyzn 275 tys. Kobiety stanowią 53%, na odsetek ten poważny wpływ ma brak mężczyzn w rodzinach miejscowego pochodzenia. Mężczyźni ci zginęli lub zaginęli w czasie wojny, niektórzy zaś nie wrócili jeszcze z angielskiej ,i amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, zatrzymywani przez wrogą propagandę państw kapitalistycznych.

Przeciętna gęstość zaludnienia wynosi około 30 osób na 1 km².

Cyfry dotyczące ludności wskazują na to, że teren ten wymaga jeszcze nasiedlenia, jest on w stanie wchłonąć około 400 tys. ludzi. Ponadto widzimy, że charakter województwa jest wybitnie rolniczy, bowiem ludność rolnicza przekracza 70%.

Gleby województwa olsztyńskiego cechuje typowa dla krain polodowcowych mozaika. Pewną jednolitość gleb spotyka się tylko w zastoisku kętrzyńskim (gleby ciężkie, urodzajne, ale trudne w uprawie) i na południu w pasie sandrów, gdzie przeważają gleby lekkie i z dużą ilością torfowisk i bagien. Na falistym środkowym terenie morenowym gleby są b. zróżnicowane i nie występują w większych obszarach. Spotyka się tutaj zazwyczaj wszystkie kategorie gleb od gleb stałych — piaszczystych do gleb mocnych i ciężkich glin.

Klimat regionu olsztyńskiego cechuje zmienność wynikająca ze ścierania się wpływów Atlantyku z wpływem kontynentalnym masywu euroazjatyckiego. Okres wegetacji roślin jest skrócony do 2—3 tygodni. Większa ilość opadów niż na Kujawach i w Wielkopolsce, z tym, że nasilenie ich przypada na koniec lipca i początek sierpnia, przy braku ich w miesiącu maju.

Słabe gleby i kapryśny klimat stwarzają dogodniejsze warunki dla hodowli aniżeli produkcji roślinnej. To też wysiłki czynników decydujących o kierunku gospodarki rolnej tego regionu w tym właśnie idą kierunku. Świadczą o tym stale rosnące zasiewy pastewnych i okopowych. Pastewne z 18 tys. ha w r. 1946/47 podnoszą się do 87 tys. ha, w roku 1948/49, okopowe zaś z 51 tys. ha w r. 1946/47 do 112 tys. ha w r. 1948/49. Procentowo pastewne z 5,6% całego obszaru zasiewów w r. 1946/47 wzrastają do 11% w r. 1948/49. Poza tym bazą dla hodowli, szczególnie bydła, są łąki i pastwiska zajmujące 22% ogółu użytków rolnych.

Zniszczenia wojenne w pogłowiu inwentarza były ogromne. Stan ten w wybitnym stopniu uległ poprawie, dużo jednak jeszcze jest do odrobienia, zarówno dla osiągnięcia przeciętnych krajowych, jak również wyzyskania możliwości tego terenu. Dla ilustracji podajemy wzrost inwentarza za lata ubiegłe: ilość koni w r. 1947 wynosiła 36 tys. — obecnie 85 tys., ilość bydła 40 tys. w r. 1947—obecnie 144 tys., trzoda chlewna 37 tys. w r. 1947 —obecnie 139 tys., owce 16 tys. w r. 1947 — 72 tys. obecnie. Na 100 ha pow. uprawianej w połowie bieżącego roku ilość koni wynosiła 10,7, bydła 18,1, trzody 17,6, oraz owiec 9,0. Na podstawie zestawień możliwości paszowych na 100 ha użytków województwa olsztyńskiego stan inwentarza wyniesie: 17 koni, 50 szt. bydła, 68 szt. trzody, 11 owiec. Plan 6-letni prawie, że zbliża nas do tych ilości, dla owiec nawet je przekracza. Należy podkreślić, że mimo niskiego stanu pogłowia i trudności w jego uzupełnieniu, województwo już dziś dostarcza dla głównych ośrodków konsumcyjnych jak Warszawa i Śląsk żywca i nabiału. W naturalnym dalszym rozwoju olsztyńskie stanie się zapleczem aprowizacyjnym dla zespołów portów Gdańsk — Gdynia oraz dla Warszawy.

Przechodząc do produkcji roślinnej należy na wstępie podkreślić okromny wysiłek włożony w likwidację odłogów. W r. 1946 odłogi wynosiły 622 tys., to jest przeszło 70% ziemi ornej, w roku bieżącym zmalały do 11 tys. ha tj. 1,24%. Główne uprawy to żyto wynoszące w roku bieżącym 30% całej powierzchni uprawianej, owies 13%, ziemniaki 13%, pastewne 11%, pszenica 8,84%, jęczmień 9%, oraz włókniste 1,6%. Zasiewy ozime wyniosły w r. 1948 trzecią część ogólnej powierzchni zbioru. Uprawa lnu i konopi staje się najbardziej charakterystyczną dla województwa olsztyńskiego. Na ogólną powierzchnię kontraktacji lnu w Polsce 60 tys. ha, w rb. województwo olsztyńskie zakontraktowało przeszło 8 tys. ha. Złożyły się na to dwa czynniki: dogodny dla uprawy lnu i konopi klimat, oraz ludność napływowa z Wileńszczyzny chętnie tę uprawę podejmująca.

Produkcja roślinna i zwierząca stanowi i stanowiła główną podstawę dla miejscowego prze-

mysłu przetwórczo - rolnego i spożywczego. Czynne są obecnie następujące zakłady: 50 gorzelni, 20 dużych młynów i 200 małych, 40 mleczarń, roszarnie lnu i konopi w Szczytnie i Sępopolu. Z przemysłu zaś usługowego rolnictwa należy wymienić Fabrykę Młocarń w Dobrym Mieście, odlewnie części maszyn rolniczych Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Pasłęku i Reszlu, wytwórnie wozów, beczek itp.

Na czoło przemysłu woj. olsztyńskiego wysuwa się przemysł drzewny zgrupowany w zakładach podlegających Mazurskim Zakładom Przemysłu Drzewnego, Dyrekcji Lasów i Dyrekcji Przemysłu Miejscowego. Bazę przemysł drzewny znajduje w 400 tys. ha lasów, o dobrym drzewostanie, występujących większymi obszarami, położonymi nad szlakami komunikacji wodnej i kolejowej. Główne skupisko — to Puszcza Piska, lasy Purdzko-Ramunckie, Napiwodzkie, Ostródzkie, puszcza Borecka. W okresie gospodarki niemieckiej przemysł drzewny na tych terenach był nadmiernie rozbudowany już przed 1914 rokiem w oparciu o dostawy drzewa z Rosji, Łotwy, Litwy i Polski. Zakłady te jednak w czasie ostatnich działań wojennych zostały prawie zupełnie zniszczone poza niedużą liczbą zakładów drobnych. W obecnej chwili jest czynnych 44 tartaki, 6 fabryk przemysłu drzewnego kluczowego i 23 zakłady przemysłu miejscowego, ponadto w budowie jest duża druga fabryka sklejek i fabryka płyt spilśnionych. Największym zakładem zatrudniającym przeszło 800 pracowników jest Fabryka Sklejek i Oklein w Piszu.

Ogólne zatrudnienie w przemyśle drzewnym wynosi przeszło 4.000 pracowników w stosunku do 14 tys. zatrudnionych w całym przemyśle województwa olsztyńskiego. Na ogół należy stwierdzić, że woj. olsztyńskie, co wyraźnie wynika z ilości zatrudnionych, jest uprzemysłowione minimalnie. Mimo jego charakteru hodowlano-rolniczego wymagana jest rozbudowa przemysłu dla aktywizacji tego zaniedbanego, w rezultacie gospodarki niemieckiej — regionu. Dzisiaj Mazury i Warmia przez przyłączenie ich do Macierzy przestały być sztuczną gospodarczo wyspą a stały się organizmem naturalnie powiązanym z pozostałymi regionami. Poważny kapitał w postaci 30 miast (i 15 osiedli o charakterze miejskim) uzbrojonych w 100% w elektryczność, w 27% w gaz, w 97% w wodociągi i w 97% w kanalizację, połączonych siecią dróg kołowych i kolejowych dwukrotnie gęstszą od przeciętnej w kraju, stwarzają należytą podstawę do dalszego rozwoju przemysłu, który w planie 6-letnim wzrośnie przeszło czterokrotnie.

W końcu należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno bogactwo tego regionu — to przeszło 100 jezior o ogólnej powierzchni 100 tys. ha. Stanowią one największą bazę gospodarki ryb słodkowodnych, chętnie poszukiwanych w kraju i zagranicą. Jeziora dostarczają wysoko wartościowych gatunków ryb, jak: węgorzy, szczupaków, sieji, sielawy i sandaczy. W roku bieżącym połowy osiągną 3000 ton. Koncentracja na przestrzeni jednego województwa trzeciej części połowów ogólnokrajowych ryby słodkowodnej pozwala na zastosowanie racjonalnych metod gospodarki rybnej, prowadzonej obecnie przez Państwowe Gospodarstwa Rolne i Dyr. Lasów Państwowych.

Ponadto jeziora olsztyńskie przyciągają dzisiaj, zwabionych ich urokiem, tysiące turystów i wczasowiczów. Dalsze rozszerzenie tej akcji stanie się jeszcze jednym źródłem dochodu woj. olsztyńskiego.

Oto główne kierunki gospodarki tego regionu. Dźwiganie się życia gospodarczego i otrząsanie się ze skutków wojny napotykało tu na znacznie większe trudności aniżeli w innych regionach. Niemniej dzieło odbudowy zostało dokonane. Plan sześcioletni przyniesie całkowitą zmianę oblicza — woj. olsztyńskie, dawniejsza twierdza militaryzmu niemieckiego, gdzie sprawy produkcji były odsuwane na plan dalszy, zajmie teraz właściwe sobie miejsce w gospodarce pokojowej Polski.

Dr WŁADYSŁAW ADAMCZYK

Z PRZESZŁOŚCI CECHÓW RZEMIEŚLNICZYCH W OLSZTYNIE

Najstarsza wzmanka o istnieniu rzemiosła w Olsztynie pochodzi z r. 1353. W tym bowiem roku miasto powstaje jako zorganizowana osada na chełmińskim prawie miejskim. Wraz z lokacją ujęto tu w sposób prawny i życie cechowe, które zaczęło się kształtować na wzór życia cechowego właściwego miastom niemieckim i polskim. Cechy miast średniowiecznych w ramach ówczesnego ustroju społeczno - gospodarczego, jakim był feodalizm miały określone prawa i obowiązki. Można powiedzieć, że całokształt życia ówczesnego rzemieślnika ujęto dokładnie w przepisy cechowe. I tak: cechy regulowały produkcję swoich członków pod względem ilości i jakości na zasadach monopolistycznych, określały formy towarzyskiego współżycia i decydowały nawet o ich życiu religijnym. Ponieważ na cechach ciążyły także

pewne obowiązki z racji obrony miasta w razie niebezpieczeństwa, stąd więc militarne powinności dopełniały całokształt praw i obowiązków.

Organizacja społeczno - gospodarcza cechu wyróżniała jakgdyby 3 klasy - stadia. Na czele cechu stali wybierani przez majstrów i zatwierdzani przez radę miejską (wcześniej przez wójta) cechmistrze. Liczba majstrów cechowych na ogół wszędzie będzie raczej ograniczona. Mają oni swoje warsztaty i jak w Olsztynie osobne budki do sprzedaży swoich wyrobów. Władze cechowe drobiazgowo określają jakość wyrobów poszczególnych członków cechu, regulują zakup surowca i ilość produkcji, poza tym przestrzegają, aby nie było w mieście rzemieślników, produkujących a nie związanych z cechami. Produkcja dla rynku, danego miasta i najbliższej okolicy oto najistotniejsze cechy monopolu cechowego. Do cechu należą również czeladnicy i uczniowie. Nauka ucznia winna trwać od 3 do 5 lat, nastepnie czeladnik zobowiazany był także do wędrówki do innych miast i najbliższej okolicy. Czas trwania wędrówki wahał sie również od 3 do 5 lat. Po tym okresie czasu mógł dopiero wyzwalać się na majstra, ale osiągniecie tego stopnia nie zawsze uzależnione było tylko od umiejetności, ale raczej od stosunków socjalnych. Często bowiem, przy ograniczonej ilości majstrów, ożenek z córka majstra czy wdowa po nim, szybciej gwarantował przejście do stanu wyższego tj. na stanowisko majstra. Cech określał obowiązki czeladnika i ucznia bardzo drobiazgowo i uzależniał bardzo silnie ekonomicznie i socjalnie od majstra. Dość powiedzieć, że i czas pracy i jakość rozrywek, związane silnie z życiem rodzinnym majstra, były cechą zasadniczą.

W okresie nowożytnym, gdy dochodzi do pewnej modyfikacji ustroju miejskiego, następują pewne wyłomy i dochodzi do powstania pewnych związków czeladniczych, które maja za zadanie bronić interesów czeladzi. Powstaje wtedy także coraz większa liczba „partaczy" — niezrzeszonych w cechu rzemieślników, którzy utrudniają i ograniczają monopole cechowe.

Przechodzac do omówienia dokumentu lokacyjnego z 3.X.1353 r. możemy stwierdzić, iż dokument ten określa, że czynsz od budek czyli ławek rzeźniczych, piekarskich i szewskich (także cyrulicznych) pobierany bedzie w 1/3 przez Kapitułę biskupstwa warmińskiego, jako założycielki i posiadaczki miasta, w 1/3 przez wójta miasta jako naczelnego zwierzchnika samorządu miejskiego i w 1/3 przez kase miejską. W r. 1380 Kapituła dokładnie określa liczbę ławek piekarskich na 16, szewckich na 22 i rzeźniczych na 16 i zaznacza, że ilość ich odtad nie może być zmieniana. Rzemieślnicy zobowiazani byli do stałych opłat, zaś budki były w ich dziedzicznym posiadaniu. Nastąpiło zamknięcie organizacji cechowej w sposób wybitnie uprzywilejowany dla majstrów tych cechów. W r. 1510 liczba jatek piekarskich zmiejszył się jeszcze do 8.

Co do innych rzemieślników źródła wymieniają założenie kuźni w r. 1420, ale już w roku 1641 jako ostatni posiadacz tej kuźni wymieniony jest niejaki Skubski. W 1647 Kapituła wykupiwszy ten obiekt zakłada tu browar.

Taksa na wyroby rzemieślnicze z r. 1548 (taksy były wtedy wydawane w całej Polsce, jako wyraz polityki ekonomicznej stanu szlacheckiego w stosunku do miast — nb. bardzo nieżyczliwej i zgubnej dla rozwoju miast) określając ściśle wyroby rzemieślnicze i płace, wymienia następujących rzemieślników dla miasta Olsztyna: sukienników, szewców, kowali, krawców, kuśnierzy, rymarzy, siodlarzy, kołodziejów, powroźników, bednarzy i stolarzy. W XVI i XVIII w. cechy usiłują uzyskiwać bądź nowe przywileje bądź odnowienie dawnych, o ile ich dawne uległy zniszczeniu (np. przy pożarze).

Rzeźnicy uzyskują uzupełnienie starych praw w r. 1514, szewcy określiwszy dokładnie swoje prawa już w r. 1474 postarali się o wydanie nowego w r. 1642, sukiennicy w r. 1600, kołodzieje w 1606. Były to już jednak czasy stopniowego upadku życia miejskiego. Po wojnach szwedzkich Olsztyn, tak jak większość miast polskich chyli się raczej do upadku. Po pierwszym rozbiorze, gdy Olsztyn wraz z całą Warmią przechodzi pod panowanie pruskie, mimo nowych usiłowań uregulowania prawnego życia cechowego (zarządzenie z r. 1774), egzystencja rzemieślników przedstawiała się na ogół bardzo nieszczególnie. Do r. 1880, w następnym już wieku, rzemiosło warmińskie charakteryzuje ciężka sytuacja i często mowa jest w źródłach o biedzie wśród warstwy rzemieślniczej. Dopiero pod koniec w. XVIII wraz z rozwojem miasta zaczyna się budzić do większego życia i rzemiosło olsztyńskie, aby w okresie do czasów I wojny święcić nawet swój rozkwit: w r. 1910 urządza się tu specjalną wystawę rzemieślniczą. Olsztyn przekroczył już wtedy 30.000 mieszkańców, gdy w r. 1886 liczył jeszcze 10.000, a w r. 1830 — 2.804.

W l. 1909—1912 liczono zarejestrowanych 14 wolnych cechów rzemieślniczych i 2 zamknięte (Zwangsinnungen), wśród tych ostatnich — szewców i stolarzy.

Z pośród tzw. wolnych cechów wymienimy: 1) rzeźników, 2) fryzjerów i cyrulików, 3) piekarzy i cukierników, 4) kowali i ślusarzy, 5) krawców, 6) kołodziei i stelmachów, 7) garncarzy, 8) siodlarzy, rymarzy, garbarzy, powroźników, czapników i kuśnierzy, 9) budowlanych, 10) szklarzy, tkaczy i bednarzy, 11) malarzy, lakierników i złotników, 12) blacharzy, 13) cukierników, 14) pracowników sądowych.

CENTRALNY URZĄD SZKOLENIA ZAWODOWEGO

(Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 283).

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21.V. 1949 r. utworzony został Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, którego zadaniem jest przygotowanie dla podstawowych gałęzi gospodarki narodowej kadr, niezbędnych do wykonania zadań zakreślonych narodowymi planami gospodarczymi oraz planowy podział tych kadr pomiędzy poszczególne gałęzie gospodarki narodowej.

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego zakresem swym obejmuje szkolenie i przysposobienie nowych pracowników dla potrzeb przemysłu, rękodzieła (rzemiosła) oraz handlu.

Rozporządzenie określa szczegółowo sposób spełniania przez ten Urząd swych zadań, powierzając mu m. in. wykonywanie nadzoru z ramienia Państwa nad niepaństwowymi szkołami i kursami zawodowymi. Będzie to dotyczyć na naszym odcinku przede wszystkim kursów prowadzonych przez Zakłady Doskonalenia Rzemiosła.

UCZESTNICTWO W OBROCIE BEZGOTÓWKOWYM

(Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 294 i Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 349).

Ustawa z dnia 1 lipca 1949 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym określa szczegółowo, na czym ten obowiązek polega, dzieląc przy tym uczestników obrotu bezgotówkowego na dwie zasadnicze grupy, przy czym dla każdej z tych grup podaje odrębne zasady tego uczestnictwa.

Do drugiej grupy obejmującej tzw. sektor prywatny należą także i zakłady rzemieślnicze, jednakże obowiązkowi uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym podlegają tylko te zakłady rzemieślnicze, które są obowiązane na podstawie dekretu o postępowaniu podatkowym do prowadzenia ksiąg handlowych, bądź ksiąg uproszczonych.

Uczestnicy tej grupy obowiązani są:

1) do posiadania rachunku oraz ześrodkowania wszystkich obrotów, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub zakładu, albo wykonywaniem zajęcia zawodowego, w jednym z banków bądź w jednej ze spółdzielni kredytowych, które określi Minister Skarbu w drodze zarządzenia, ogłoszonego w Monitorze Polskim. Dwa takie zarządzenia Ministra Skarbu, zawierające wykaz banków i spółdzielni kredytowych, uprawnionych do prowadzenia rachunków dla uczestników obrotu bezgotówkowego, już zostały ogłoszone w Monitorze Polskim Nr 53 Część A, poz. 728 i Nr 58 Część A, poz. 785;

2) do regulowania rachunków pieniężnych wynikłych z obrotów, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub zakładu, bądź wykonywania zajęcia zawodowego, z uczestnikami obrotu bezgotówkowego w drodze przelewów bankowych lub czekami rozrachunkowymi.

Od obowiązku tego są zwolnieni w przypadkach drobnych wpłat i wypłat gotówkowych. Górna granica tych wpłat i wypłat została określona przez rozporządzenie wykonawcze z dnia 6.VIII. 1949 r. na 30.000 zł w stosunku do jednorazowej transakcji.

Ponadto przedsiębiorstwa detalicznej sprzedaży, będące uczestnikami obrotu bezgotówkowego, zwolnione są od obowiązku przyjmowania w drodze bezgotówkowej należności za sprzedane towary. Jednakże, jeśli nabywcą jest uczestnik obrotu bezgotówkowego, należący do pierwszej grupy (przedsiębiorstwo państwowe, urząd administracji państwowej itp.) i zaofiarują zapłatę w drodze zlecenia przelewu, skierowanego do banku bądź spółdzielni kredytowej, lub czekiem rozrachunkowym, wystawionym na bank lub spółdzielnię kredytową, które mają swoją siedzibę w tej samej miejscowości, gdzie znajduje się przedsiębiorstwo detalicznej sprzedaży, to zapłatę w takiej formie od wyżej wymienionych kontrahentów, przedsiębiorstwo detalicznej sprzedaży obowiązane jest przyjąć;

3) do lokowania, na żądanie banku lub spółdzielni kredytowej, w których korzystają z kredytu, zasobów gotówkowych przekraczających górną granicę pogotowia kasowego.

Górna granica pogotowia kasowego została określona przez cytowane wyżej rozporządzenie wykonawcze na 100.000 złotych, przy czym zarówno górna granica pogotowia kasowego jak i drobnych wpłat i wypłat gotówkowych może być podwyższona lub obniżona w drodze porozumienia pomiędzy bankiem lub spółdzielnią kredytową a poszczególnymi uczestnikami obrotu bezgotówkowego na umotywowany wniosek bądź uczestnika obrotu bezgotówkowego, bądź banku lub spółdzielni kredytowej.

Pogotowiem kasowym w rozumieniu wspomnianego rozporządzenia Ministra Skarbu, są zasoby pieniężne, które w formie gotówki znajdują się w kasie głównej i w kasach podręcznych uczestnika obrotu bezgotówkowego oraz jego oddziałów, nie posiadających odrębnych rachunków w bankach lub spółdzielniach kredytowych. Nadwyżki pogotowia kasowego, powstałe w kasach uczestnika obrotu bezgotówkowego bądź jego oddziału, powinny być najdalej w ciągu dnia następnego wpłacone do właściwego banku lub spółdzielni kredytowej. W przypadkach uzasadnionych termin ten może być przedłużony (na jaki okres rozporządzenie

nie podaje) w porozumieniu z bankiem lub spółdzielnią kredytową.

Ustawa weszła w życie z dniem 15 sierpnia 1949 r., przy czym uchyliła ona poprzednio obowiązujący dekret z dnia 3.II. 1947 r.

ZWIĄZKI ZAWODOWE

(Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 293).

Ustawa z dnia 1.VII.49 r. o związkach zawodowych określa byt prawny związków zawodowych, daje prawo robotnikom i pracownikom umysłowym dobrowolnego zrzeszania się w Związkach Zawodowych oraz wiącza te Związki do udziału w wykonywaniu władzy w Państwie Ludowym przez określenie ich uprawnień. Określając organizację Związków Zawodowych, powołuje Zrzeszenie Związków Zawodowych jako naczelną reprezentację ruchu zawodowego w Polsce. Zarówno wymienione Zrzeszenie Związków Zawodowych i jak i poszczególne Związki posiadają osobowość prawną.

Określenie szczegółowych zadań, celów i zakresu działania poszczególnego Związku Zawodowego ustawa pozostawia statutowi Związku.

ORDER „BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ" I „SZTANDAR PRACY"

(Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 300 i 301).

Celem nagrodzenia ludzi pracy za ich wybitne zasługi położone dla budowy Polski Ludowej w różnych dziedzinach pracy dla Państwa, ustawy z dnia 2.VII.49 r. ustanawiają dwa ordery „Budowniczych Polski Ludowej" i „Sztandar Pracy".

Pierwszy z nich nadaje się dla nagrodzenia wyjątkowych zasług położonych dla dzieła budowy Polski Ludowej, drugi dla nagrodzenia zasług, położonych dla Narodu i Państwa w dziedzinach określonych w ustawie.

Do orderów tych będą przywiązane specjalne przywileje i uprawnienia, które zostaną określone w statutach tych odznaczeń.

PODATEK OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH

(Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 309).

Ustawa z dnia 1 lipca 1949 r. wprowadziła zmiany do dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych.

Do najważniejszych zmian należą:

1. Zwolnienie samorządu gospodarczego rzemiosła, tj. izb rzemieślniczych i Związku Izb Rzemieślniczych od tego podatku. Jest to rezultat starań Związku Izb;

2. podwyższenie stopy procentowej podatku od opłatnego nabycia praw majątkowych w niektórych wypadkach, a mianowicie:

a) od uznania długu, pożyczki oraz nabycia papierów wartościowych z 0,5% na 1%;
b) od przyrzeczenia nabycia praw majątkowych z 0,2% na 0,5%;
c) we wszystkich przypadkach nie wymienionych specjalnie w ustawie:
   1. z 1% gdy nabycie zostało stwierdzone pismem na 2,5%, oraz
   2. gdy nabycie nie zostało stwierdzone pismem z 2% na 3,5%.

Należy zwrócić uwagę, iż przy umowach o najem lokali podatek nie został zmieniony i wynosi 1%.

OPŁATA SKARBOWA

(Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 310).

Ustawa z dnia 2.VII.1949 r. zmienia całkowicie Tabelę opłat skarbowych stanowiącą załącznik do dekretu z dnia 3.II. 1947 r. o opłacie skarbowej.

Z ważniejszych zmian należy zanotować:

1 opłata od podania o zezwolenie na założenie i prowadzenie przedsiębiorstwa — 2.000 zł;
2. wydanie karty rzemieślniczej 2.500 zł;
3. załącznik do podania 10 zł;
4. pokwitowanie z przyjęcia podania 10 zł.

Natomiast opłata za podanie wnoszone do władz i urzędów wynosi 50 zł, również w sprawach podatków i opłat (dawniej 30 zł).

Ponadto ustawa zwolniła od opłat skarbowych samorząd gospodarczy rzemiosła.

REGLAMENTACJA SUROWCÓW, PÓŁFABRYKATÓW I WYROBÓW GOTOWYCH

(Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 341).

Dekret z dnia 5.VIII.1949 r. o reglamentacji niektórych surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych, ma zapewnić celowy rozdział lub zużycie tych artykułów na potrzeby gospodarki narodowej.

Cytowane rozporządzenie jest specjalnie ważne dla rzemiosła i dlatego też podajemy jego treść szczegółowo.

Rozporządzenie nie wymienia artykułów reglamentowanych, daje natomiast upoważnienie Przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego uznania niektórych surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych za artykuły reglamentowane. Na podstawie tego upoważnienia Przewodniczący PKPG będzie ogłaszał listę takich artykułów w swoich rozporządzeniach. Po uznaniu danego artykułu za reglamentowany właściwy minister, również w drodze rozporządzenia normuje obrót, przerób, gromadzenie, spożycie i przewóz takiego artykułu.

Przewodniczący PKPG może w swoim rozporządzeniu zobowiązać wszystkich posiadaczy artykułu uznanego za reglamentowany do zgłoszenia go do rejestracji. Na podstawie takiego

rozporządzenia Przewodniczącego PKPG właściwy minister w drodze rozporządzenia opublikowanego w Monitorze Polskim określa terminy i dane podlegające rejestracji odnośnie poszczególnych artykułów reglamentowanych, sposób prowadzenia ewidencji zarejestrowanych artykułów, tryb związanego z tym postępowania i właściwość władz.

Obrót, przerób i zużycie zgłoszonych artykułów do rejestracji, wymaga uzyskania zezwolenia. Tryb i warunki uzyskania zezwolenia ustala właściwy minister. W wypadku jeśli posiadacz takiego artykułu nie uzyska wspomnianego wyżej zezwolenia, obowiązany jest zaofiarować go do skupu instytucjom wymienionym w zarządzeniu ministra po cenie ustalonej w obowiązującym cenniku.

Rozdział artykułów reglementowanych dokonuje w zasadzie Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego. Przewodniczący PKPG może zlecić w całości lub w części rozdział poszczególnych artykułów reglamentowanych wojewódzkim urzędom planowania gospodarczego, lub innym władzom i przedsiębiorstwom państwowym, względnie organizacjom gospodarczym.

Rozporządzenie przewiduje również dopuszczenie artykułów reglamentowanych do sprzedaży bez indywidualnego przydziału. W takim wypadku właściwy minister może ustalić warunki tej sprzedaży.

Przy indywidualnym przydziale lub sprzedaży artykułu reglamentowanego może być określony cel, na jaki artykuł dany może być zużyty. W takim wypadku zużycie tego artykułu na inny cel, względnie odstąpienie może nastąpić tylko za zgodą władzy lub instytucji, która dokonała przydziału lub sprzedaży. Zgoda taka nie jest wymagana m. in. jeśli przydział lub sprzedaż nastąpiły w celu dalszego odstąpienia.

Rozporządzenie upoważnia właściwego ministra do powoływania za odpowiednim wynagrodzeniem, organizacji spółdzielczych oraz przedsiębiorstw państwowych i prywatnych do wykonania zadań związanych z planowanym rozdziałem artykułów reglementowanych oraz do nakazania stawienia do dyspozycji w tym celu magazynów, składów, środków przewozowych i urządzeń technicznych w ustalonych rozmiarach i na wskazanych warunkach.

W końcu rozporządzenie przewiduje kary za przekroczenie jego postanowień. Jednocześnie rozporządzenie utrzymuje w mocy obowiązujące przepisy ustaw i dekretów, normujących reglamentację niektórych surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych, z tym, iż rozporządzenie Rady Ministrów może poddać takie artykuły pod działanie przepisów omawianego rozporządzenia. W takim wypadku poprzednie przepisy odnoszące się do danego artykułu reglamentowanego tracą moc obowiązującą.

Jednocześnie rozporządzenie uchyla dekret z dnia 27.6.1946 r. o reglamentowanym zaopatrywaniu ludności w przedmioty powszechnego użytku (Dz. U. R. P. Nr 35, poz 217) utrzymując jednak w mocy rozporządzenia i zarządzenia wykonawcze w oparciu o cytowane na wstępie rozporządzenie.

NAJEM LOKALI

(Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 313).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21.VII. 1949 r. wprowadza zmiany do obowiązującego rozporządzenia z dnia 29.IX.1948 r. w sprawie zwolnień i ulg w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od wpłat na Fundusz Gospodarki Lokalowej.

Rozporządzenie to przyznaje dalsze ulgi i zwalnianie także i dla rzemieślników, a mianowicie:

1. Czynsz w dotychczasowej wysokości tj. taki jaki opłacali w sierpniu 1948 r. płacą:
   a) rzemieślnicy pobierający zaopatrzenie lub rentę z funduszów Państwa, związków samorządu terytorialnego lub zakładów ubezpieczeń społecznych,
   b) rzemieślnicy zamieszkali i wykonywający swój zawód na obszarze gmin wiejskich z wyłączeniem gmin o charakterze miejskim oraz gmin uznanych za uzdrowiska, jeżeli zatrudniają w swoim zakładzie rzemieślniczym nie więcej niż jednego członka rodziny,
   c) rzemieślnicy osiedlający się na obszarze Ziem Odzyskanych jeżeli w swoich zakładach zatrudniają, poza członkami rodziny nie więcej niż dwóch pracowników najemnych.
   Zwolnienie to przysługuje tylko w ciągu jednego roku od dnia rozpoczęcia prowadzenia zakładu.
2. zwolnienie od wpłat na F.G.M. od lokali użytkowych:
   a) lokale użytkowe położone na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego m. Gdańska zostały zwolnione od 1/4 należnej opłaty na F.G.M.
   Zwolnienie to nie przysługuje jeżeli została już przyznana ulga 70% na podstawie § 7 cytowanego rozporządzenia (powierzchnia użytkowa lokalu nie pozostaje w gospodarczo uzasadnionym stosunku do dochodowej intensywności jej wykorzystania),
   b) całkowicie zostały zwolnione od wpłat na F.G.M. lokale użytkowe zajmowane przez rzemieślników osiedlających się na Ziemiach Odzyskanych na okres jednego roku od dnia rozpoczęcia prowadzenia zakładu.

Ponadto rozporządzenie zwalnia od wpłat na F.G.M. wynajmujących lub użytkujących lo-

kale mieszkalne na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego m. Gdańska w budynkach mających nie więcej niż 10 izb mieszkalnych. Dotychczas zwolnienie takie przysługiwało tylko wynajmującym wzgl. użytkującym lokale mieszkalne w budynkach mających nie więcej niż 8 izb mieszkalnych. Zwolnienie to obowiązuje nadal na obszarze całego Państwa.

Należy na zakończenie nadmienić, iż cytowane na wstępie rozporządzenie realizuje częściowo wnioski Związku Izb Rzemieślniczych składane do władz naczelnych.

KONFERENCJA

w sprawie gospodarczego podniesienia rzemiosła olsztyńskiego

W ramach II Targów Olsztyńskich odbyła się w Izbie Rzemieślniczej w Olsztynie konferencja w sprawie gospodarczego podniesienia rzemiosła okręgu olsztyńskiego.

W konferencji tej wzięli udział: Dyrektor Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Gadomski, Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych R.P. Roszkowski, Prezes Związku Izb Rzemieślniczych R.P. Sadłowski, Dyrektorzy i Prezesi Izb Rzemieślniczych z Warszawy, Bydgoszczy, Białegostoku, Poznania i Gdańska, ponadto miejscowi aktywiści rzemiosła z Prezesem Łukiewskim i Dyrektorem Lisowskim na czele.

Konferencję zagaił prezes Izby J. Łukiewski podkreślając duże znaczenie Targów Olsztyńskich dla życia gospodarczego Warmii i Mazur. Następnie Dyrektor Lisowski wygłosił referat na temat położenia gospodarczego województwa olsztyńskiego, w którym omówił stan i położenie gospodarcze rzemiosła tut. regionu. W referacie swym wykazał on, że większość przedsiębiorstw rzemieślniczych stanowią warsztaty drobnotowarowe — 73% całości. Liczba czynnych przedsiębiorstw rzemieślniczych wynosi 2.850, zatrudniających 4.798 osób.

Najpilniejszym problemem, który stoi przed samorządem gospodarczym jest akcja uspółdzielczenia i podniesienia gospodarczego. Zadania te realizuje samorząd gospodarczy przez tworzenie spółdzielni pomocniczych i pracy oraz w ramach transakcji wiązanych, które w oparciu o Rzemieślniczą Centralę dają coraz to lepsze rezultaty. Podniesienie poziomu technicznego odbywa się przez racjonalne szkolenie realizowane przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła.

Przedstawione przez działaczy rzemieślniczych dezyderaty były szczegółowo omówione przez Dyrektora Departamentu Gadomskiego, który stwierdził, że w planie 6-letnim rzemiosło ma szerokie pole do działania i że rzemiosło olsztyńskie będzie otoczone specjalną troską i opieką Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Prezes Sadłowski i Dyrektor Roszkowski zapewnili rzemiosłu olsztyńskiemu poparcie Związku Izb Rzemieślniczych.

Następnie Dyrektor Gadomski dokonał lustracji Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, interesując się potrzebami szkoleniowymi oraz zaznajomił się z planem 6-letnim, szczegółowo omówionym przez dra Kubicę, Dyrektora tegoż Zakładu.

DZIAŁ CENTRALI RZEMIEŚLNICZEJ CENTRALI SPÓŁDZIELCZO-PAŃSTWOWEJ

Mgr H. WIĘCKOWSKI

PLAN SZEŚCIOLETNI RZEMIOSŁA

Centrala Rzemieślnicza w porozumieniu z samorządem gospodarczym rzemiosła opracowała ostatnio plan gospodarczy rzemiosła. Przewodnią myślą planu jest włączenie wytwórczości rzemieślniczej w ramy planowej gospodarki socjalistycznej.

— Co to znaczy?

Oznacza to na odcinku gospodarczym:

1. ustalenie możliwie dokładnie zdolności wytwórczej rzemiosła na podstawie stanu zatrudnienia, posiadanych maszyn i urządzeń, wg produkowanych asortymentów w poszczególnych branżach.
2. ustalenie zapotrzebowania rynku na wyroby rzemieślnicze, w celu opracowania właściwego planu produkcji. Plan produk-

cji rzemieślniczej musi być skoordynowany z produkcją przemysłową, tak w celu wyeliminowanie nadmiernej produkcji, jak też i możliwie jak najbardziej pełnego zaspokojenia potrzeb konsumenta oraz pełnego zatrudnienia rzemieślnika,

3. na podstawie zamierzeń produkcyjnych — ustalenie zapotrzebowania na surowce, maszyny, narzędzia i urządzenia, niezbędne do wykonania produkcji nakładczej,
4. ustalenie źródeł zaopatrzenia surowcowego, zasad współdziałania rzemiosła z „sektorem" uspołecznionym oraz metod i dróg, jakimi ma dotrzeć surowiec do warsztatu produkcyjnego, oraz przy pomocy jaki metod i jakimi drogami winny dotrzeć wyroby rzemieślnicze do konsumenta.

Podstawą wyjściową jest stan obecny, do którego nawiązuje plan opracowany zgodnie z wytycznymi rozwojowymi. Okres obecny w rzemiośle jest okresem przejściowym od gospodarki kapitalistycznej do socjalistycznej.

Dotychczasowe formy producji rzemieślniczej, oparte na dziikej konkurencji, spekulacji na surowcach, których po wojnie w wielu branżach nie mogło być pod dostatkiem, na wyzysku człowieka przez człowieka, na handlowaniu własnymi wyrobami po bazarach, wykonywaniu produkcji nakładczej na rachunek kapitalisty — są stopniowo likwidowane.

W planie 6-letnim musi zniknąć typ rzemieślnika produkującego przy pomocy sił najemnych. Na pierwszy plan wysuwa się już obecnie typ rzemieślnika - producenta, otoczonego opieką organizacji gospodarczych, które przejmują za niego troskę o zaopatrzenie w surowce i zbyt.

Praca rzemieślnika i zdolność produkcyjna warsztatu musi być w pełni wykorzystana i pomieszczona w planach produkcyjnych.

Organizacjami społecznymi, które ostatecznie wyeliminują kupca — kapitalistę, będą w pierwszym rzędzie organizacje spółdzielcze, a więc:

a) spółdzielnie pomocnicze,
b) rzemieślnicze spółdzielnie pracy.

Stan organizacyjny spółdzielni pomocniczych w wielu przypadkach nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie.

Istnieją spółdzielnie pomocnicze, które nie organizują, względnie organizują w stopniu niedostatecznym produkcję nakładczą, zaopatrzenia i zbytu, nie starają się o utworzenie warsztatów pomocniczych, jak farbiarni, wykańczalni, a zatem nie spełniają swych zadań. Usunięcie braków nie zawsze leży w zasięgu możliwości władz spółdzielni.

W okresie przemian ustrojowych wiele problemów wymaga zdecydowanych rozstrzygnięć, wiele decyzji będzie wymagało zmian czy uzupełnień. Motorem tych zmian jednak muszą być w pierwszym rzędzie zainteresowani, a więc rzemieślnicy, wysuwający inicjatywę za pośrednictwem swych organizacji gospodarczych.

Musimy sobie jasno zdawać sprawę, że wykuwamy nowe formy organizacyjne. Wymaga to wspólnych wysiłków całego świata pracy.

Usprawnienie organizacji wewnętrznej już istniejących spółdzielni rzemieślniczych oraz zagęszczenie ich sieci w zależności od potrzeb lokalnych, stanowi jedno z głównych zadań planu 6-letniego. Dotyczy to tak organizowania spółdzielni pomocniczych, jak i rzemieślniczych spółdzielni pracy będących wyższą formą organizacyjną.

Spółdzielnie pracy, skupiające większą ilość rzemieślników we wspólnym warsztacie umożliwią między innymi:

1. usprawnienie techniczne procesu produkcji,
2. skrócenie procesu wytwórczego oraz zmniejszenie kosztów przez wyeliminowanie kosztów przerzutów surowców z magazynów central handlowych do rozrzuconych warsztatów rzemieślniczych i wyrobów gotowych z warsztatów do organizacji zbytu,
3. pełne wykorzystanie czasu rzemieślnika dla celów produkcyjnych.

Na okres 6-lecia zaplanowano zwiększenie wydajności o 30 proc. W tym celu przewidziano 6-miliardowy limit inwestycyjny na zakup nowoczesnych narzędzi i maszyn oraz poważne kwoty na doszkolenie kadr rzemieślniczych.

Stan liczebny rzemiosła w ciągu trwania 6-letniego planu nie ulegnie większym zmianom.

W planie produkcji przewidziano zmniejszenie produkcji wyrobów seryjnych, które mogą być wytwarzane taniej i lepiej przez przemysł państwowy, zaplanowano natomiast poważne bo ok. 50 proc. zwiększenie ilości wyrobów nietypowych oraz usług.

Produkcja rzemieślnicza ujęta planem za pośrednictwem spółdzielni będzie skoordynowana z produkcją przemysłową, stanowiąc niezbędne jej uzupełnienie. Zwiększenie wydajności umożliwi podniesienie stopy życiowej rzemieślnika, a także pozwoli na obniżenie cen sprzedażnych wyrobów rzemieślniczych oraz usług, co z kolei wpłynie na zwiększoną ich konsumcję.

Przewidziany w planie 6-letnim poważny rozwój pomocniczej spółdzielczości rzemieślniczej wyzwoli nowe rzesze samoistnych rzemieślników od wyzysku i spekulacji, przygotowując je od przejścia na wyższe formy gospodarowania, do spółdzielczości pracy.

Rzemieślnicze spółdzielnie pracy umożliwią rzemieślnikom pracę we własnych warsztatach zespołowych, kierowanych przez nich samych, a wykluczających wyzysk ze strony pracodawcy.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ RZEMIEŚLNICZA WYKONAŁA Z NADWYŻKĄ PLAN LIPCOWY

Plan produkcji nakładczej Centrali Rzemieślniczej Spółdzielczo-Państwowej na lipiec br. przewidywał wykonanie przez zrzeszone spółdzielnie pomocnicze produkcji wartości 636 milionów zł.

Plan ten został nie tylko wykonany, ale i przekroczony, wyprodukowana bowiem w lipcu masa towarowa osiągnęła w grupach objętych planem (skóra i włókno) 756 mil. zł (118% planu).

Produkcja w zakresie asortymentów nieplanowanych wyniosła dodatkowo 47 mil. zł. Łącznie więc wartość produkcji nakładczej Centrali w lipcu (803 mil. zł) przewyższyła znacznie wartość całorocznej produkcji 1948 r., która wyniosła 770 mil. zł.

Zestawienie to ilustruje najlepiej tendencję rozwojową transakcji wiązanych (nakładztwa), a co za tym idzie zwiększenie udziału rzemiosła w tych transakcjach. W lipcu, w ramach nakładztwa, pracowało 6000 warsztatów rzemieślniczych.

Obok zwiększenia produkcji lipiec zaznaczył się dla Centrali dużym wzrostem obrotów w zbycie wyprodukowanej masy towarowej. Wzrost ten w stosunku do czerwca br. wyraził się skokiem w wysokości 48%.

Centrala, nie prowadząc sama zbytu produkcji wykonywanej przez rzemiosło uspołecznione — rozprowadza ją za pośrednictwem takich dystrybutorów jak PDT, CSS „Społem", CRS „Samopomoc Chłopska", SP „Spólnota" i inni. Wobec braku zatwierdzonego planu zbytu, Centrala znajdowała się w miesiącach ubiegłych w przejściowych, lecz znacznych trudnościach. Lipiec wskazuje, że trudności te w oparciu o zatwierdzony plan zbytu i rozbudowany aparat handlowy oddziałów okręgowych zostały przełamane.

Obroty w zbycie z poszczególnymi odbiorcami przedstawiały się w lipcu następująco:

CSS „Społem"	—	34,5%
SP „Spólnota"	—	24,8%
CRS „Samopomoc Chłopska"	—	16,8%
PDT	—	14,3%
Inni	—	9,6%
Razem		100,0%

Dane z połowy sierpnia pozwalają przypuszczać, że plan sierpniowy zostanie również wykonany z nadwyżką, a na odcinku zbytu nastąpi dalszy wzrost obrotów. (es)

ORGANIZACJA PRAC PLANISTYCZNYCH NA ROK 1950

Centrala Rzemieślnicza w trosce o prawidłowe wykonanie powierzonych jej zadań — opracowała niezwłocznie po otrzymaniu zarządzenia z PKPG wewnętrzną instrukcję i wytyczne dotyczące sporządzenia planu finansowo-gospodarczego na rok 1950, rozsyłając je do wykonania zrzeszonym spółdzielniom i oddziałom okręgowym.

Instrukcje zostały opracowane w oparciu o ogólne wytyczne PKPG, z dostosowaniem do lokalnych potrzeb rzemiosła, oddzielnie dla spółdzielni pomocniczych, rzemieślniczych spółdzielni pracy oraz rzemiosła produkującego na własny rachunek.

W dniach 10 i 11 sierpnia br. zorganizowano konferencję o charakterze kursu przygotowawczo-szkoleniowego dla kierowników działu planowania i działów rewizyjnych oddziałów okręgowych, na którą zaproszono również przedstawicieli Związku Izb Rzemieślniczych R.P.

Na wstępie dyr. Landesberg w krótkim, lecz rzeczowym wykładzie zapoznał obecnych z celem i duchem narodowych planów gospodarczych oraz rolą i zadaniami planistów przy sporządzaniu i realizacji planów. Następnie omówiono obszernie metody i technikę wykonania planów, po czym — posługując się przykładami — zreferowano szczegółowo elementy planu, kładąc specjalny nacisk na zaplanowanie wielkości produkcji w oparciu o pełne wykorzystanie potencjału wytwórczego rzemiosła..

Plany finansowo-gospodarcze Centrali Rzemieślniczej na rok 1950 sporządzane są przez najniższe komórki organizacyjne. Punktem wyjściowym i gwarancją sporządzenia realnych planów są następujące czynniki:

1. dokładna znajomość terenu,
2. rzeczywiste dane odnośnie potencjału produkcyjnego rzemiosła,
3. możliwości zaopatrzenia i zbytu,
4. dobre przygotowanie organizacyjne.

Po przeanalizowaniu powyższych czynników na omawianej konferencji usunięto w ożywionej dyskusji wszelkie wątpliwości w związku z opracowaniem planu finansowo-gospodarczego na r. 1950.

Analogiczne konferencje polecono przeprowadzić oddziałom dla zrzeszanych spółdzielni pomocniczych, celem pouczenia pracowników odpowiedzialnych za sporządzenie planu. W ten sposób wskazówki i wytyczne przeniesione zostaną w teren, docierając do najmniejszych jednostek organizacyjnych i gwarantując właściwe opracowanie planu na rok 1950. (Zar.)

USPOŁECZNIONE RZEMIOSŁO W CYFRACH

Podstawowym zadaniem Centrali Rzemieślniczej jest organizowanie spółdzielni pomocniczych w rzemiośle oraz sprawowanie opieki instrukcyjno-rewizyjnej i gospodarczej nad zrzeszonymi spółdzielniami.

W momencie przejmowania przez C. Rz.

spółdzielni pomocniczych od Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., tj. we wrześniu 1948 r., stan spółdzielni wskazywał na to, że bez wydatnego rozszerzenia akcji organizacyjnej i wzmocnienia opieki patronacko - rewizyjnej nad spółdzielniami, spółdzielczość pomocnicza nie będzie mogła spełnić tych zadań gospodarczych i społecznych, jakie przed nią postawiono. Brak centrali gospodarczej, która by obsługiwała istniejące spółdzielnie sprawił, że ustawienie ich w Wydziale Spółdzielni Pracy i Różnych, Związku Rewizyjnego było raczej marginesowe. Pociągało to za sobą brak skrystalizowanej koncepcji organizacyjnej i gospodarczej dla spółdzielni pomocniczych oraz ich niedostateczną obsługę rewizyjną, co łącznie doprowadziło w konsekwencji do całego szeregu zaniedbań i wypaczeń na terenie tych placówek.

Dlatego też Zarząd zreorganizowanej we wrześniu 1948 r. Centrali Rzemieślniczej postawił sobie jako najpilniejsze zadanie, opracowanie planu organizacji sieci spółdzielni pomocniczych oraz planu produkcji usług zrzeszonych warsztatów rzemieślniczych, przy oparciu tej produkcji na systemie nakładczości społecznej i należytym zaopatrywaniu członków spółdzielni w surowce do przerobu. W planie rozbudowy sieci spółdzielni przewidziano na rok 1949 zorganizowanie 319 nowych placówek — tak, by Centrala zrzeszała na koniec roku 569 spółdzielni pomocniczych. Wobec wyjęcia z pod dyspozycji C. Rz. grupy rzemiosł spożywczych i przekazania jej CSS „Społem" zaszła konieczność skorygowania początkowego planu, w sensie pomniejszenia go o przewidziane do utworzenia 40 spółdzielni spożywczych.

Wykonanie półrocznego planu organizacji spółdz. oraz wzrastająca z miesiąca na miesiąc liczba wydawanych zaświadczeń o celowości — wskazuje, że roczny plan zostanie pomyślnie wykonany. I tak w styczniu i lutym br. zorganizowano łącznie 31 nowych spółdz., w marcu — 33, w maju — 27, ale w czerwcu już 41, co średnio wynosi 23.3 nowych spółdzielni miesięcznie. Ponieważ Centrala zrzeszała na dzień 31.12.48 r. 250 spółdzielni, to przy planowanych spółdz. winna w przeciągu bieżącego roku zorganizować 279 placówek. Z przemnożenia średniej miesięcznej przez 12 wypada cyfra 279.6 spółdz., pokrywająca się z matematyczną niemal dokładnością z zaplanowaną liczbą.

Uwzględniając wzrastającą tendencję powstawania spółdzielni należy oczekiwać nie tylko wykonania, ale i przekroczenia planu rocznego. Na dzień 31 grudnia ub.r. zrzeszała C. Rz. 250 spółdzielni, na 31 marca 1949 r. było ich już 315, a na 30 czerwca — 372 z 36.000 członków. Znaczy to, że Centrala objęła już zakresem swego działania 35% ogólnej liczby istniejących w Polsce warsztatów rzemieślniczych. Na koniec br. zrzeszonych zostanie przeszło 85.000 warsztatów.

O ile spółdzielczość pomocnicza, bazując swą produkcję na nakładztwie (system pośrednio kontrolowany) jest modelem przejściowym, o tyle rzemieślnicza spółdzielczość pracy, którą C. Rz. zaczyna realizować — jest typem wyższym, mającym przewidziane i uznane miejsce w ustroju socjalistycznym, ku któremu konsekwentnie zmierzamy. **(emp)**

O ROZWÓJ WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

W dniu 24 sierpnia br. odbyła się w Warszawie konferencja Głównych Komitetów Współzawodnictwa Pracy, działających w spółdzielczości, zwołana przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych.

W Konferencji brali udział: członkowie Zarządu Głównego ZZPS, członkowie Rady Głównej Współzawodnictwa Pracy w Spółdzielczości, członkowie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy wszystkich central spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych oraz przedstawiciele Centralnego Związku Spółdzielczego.

Celem konferencji było podsumowanie wyników akcji współzawodnictwa pracy w spółdzielczości w I półroczu br., przeanalizowanie błędów i wytyczenie drogi na przyszłość.

Referat zasadniczy wygłosił sekretarz ZGZZPS ob. Olesiński, referat uzupełniający — Sekretarz Generalny ZZPS ob. Bilewicz.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy wszystkich central, dokonując szczegółowej analizy pracy poszczególnych Głównych Komitetów i przedstawiając plany na przyszłość.

Dyskusję podsumował ob. Olesiński.

W konferencji brali udział również członkowie GKWP Centrali Rzemieślniczej. Ze złożonego przez nasz Komitet sprawozdania wynika, że akcja współzawodnictwa pracy, aczkolwiek prowadzona w Centrali Rzemieślniczej od niedawna, dała już jednak pewne rezultaty, przyczyniając się do podniesienia poziomu wykonania planu produkcji i zbytu. Sprawozdanie stwierdza jednak, że dla osiągnięcia należytych rezultatów akcja współzawodnictwa pracy winna być rozszerzona na cały poziom Centrali i zawiera zapowiedź zrealizowania tej tezy w ciągu m-ca września, w którym to miesiącu zostaną opracowane regulaminy współzawodnictwa w spółdzielniach i powołane lokalne Komitety współzawodnictwa w zrzeszonych spółdzielniach.

JB.

KOLONIE LETNIE DLA DZIECI

Akcja socjalna została zapoczątkowana na terenie Centrali Rzemieślniczej dopiero w II kwartale br. Przyczyną opóźnienia było m.in. zbyt późne zatwierdzenie przez Min. Przem. i Handlu preliminarza. Budżet akcji zamyka się sumą 11 mil. zł.

Akcja socjalna spełniała głównie 2 zadania:

1. kierowanie pracowników Instytucji na wczasy doroczne,

2. przygotowywanie miejsc na punktach kolonijnych dla dzieci pracowników.

Centrala nie prowadziła we własnym zakresie kolonii letnich. Dzieci w liczbie 50 korzystały z kolonii prowadzonych przez CSS „Społem", CRS „Samopomoc Chłopska" i przez PCH.

Kolonie czynne w lipcu i sierpniu, rozmieszczone były w Wiśle, Sosnówce, Otwocku, Śródborowie i Nałęczowie. Pobyt na koloniach, trwający przeciętnie 28 dni, posłużył dzieciom w bardzo widoczny sposób. Wróciły opalone i wesołe, wszystkim przybyło na wadze. Rodzice, którzy skorzystali z prawa odwiedzenia swych pociech na koloniach, stwierdzają zgodnie, że zarówno opieka jak i wyżywienie były bardzo dobre.

(kot)

TARGI I WYSTAWY

WYSTAWA ROLNICZO - GOSPODARCZA W CZĘSTOCHOWIE

Częstochowa, miasto pątników, gości w swych murach po raz pierwszy Wystawę Rolniczo-Gospodarczą, zorganizowaną przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów z dn. 27.VII. 1949 r.

Wystawa ta, która trwać będzie od 13.VIII. do 10.X.49 r. zorganizowana została pod hasłem: „miasto dla wsi" i pod kątem udostępnienia mało i średniorolnym chłopom zdobyczy planu 3-letniego. Zdobycze te z zakresu przemysłu i rolnictwa znajdują swe odzwierciedlenie w szeregu eksponatów, plansz i fotografii oraz zmasowanej kolekcji towarowej przeznaczonej na sprzedaż.

Wystawcami są tu wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, centrale spółdzielni i spółdzielczo-państwowe, przy czym czołową rolę z uwagi na charakter Wystawy odgrywa Ministerstwo Rolnictwa i Związek Samopomocy Chłopskiej.

Oprócz części problemowej, Wystawa posiada również część kiermaszową, mieszczącą się na terenach „C". Tu właśnie zwiedzający mają możność zaopatrzyć się we wszelkie artykuły, od chustki do nosa począwszy, do motocykla czy żniwiarki włącznie. Już w pierwszych dniach po otwarciu można było zorientować się, które kioski sprzedażne są najbardziej atrakcyjne. Jak zwykle przed kioskami PDT tworzyły się kolejki, z uwagi na bogaty asortyment wełny 30 i 60%. Czy były one tańsze i lepsze niż w innych sklepach PDT na terenie kraju? — Na pewno nie. Istnienie kolejek uzasadnione było jednakże olbrzymim napływem zwiedzających.

Dużym zainteresowaniem cieszy się również stoisko Centrali Rzemieślniczej i kioski nr 26 i 27, które Centrala otrzymała do dyspozycji. Oczy zwiedzających przyciąga bogata różnorodność asortymentu w zakresie branży skórzanej i włókienniczej. Jakość i sposób wykonania artykułów pochodzących z warsztatów rzemieślniczych zrzeszonych w pomocniczych spółdzielniach, mówią same za siebie. Kioski są oblężone.

Wojewoda kielecki, w dniu otwarcia Wystawy dał wyraz swego uznania dla jakości towarów zgrupowanych w kiosku C. Rz., stwierdzając, że są one produktem solidnej pracy rzemieślnika-spółdzielcy. **(b)**

II TARGI OLSZTYŃSKIE

Województwo Olsztyńskie — Mazury i Warmia, to kraina gospodarki leśnej, rybnej i hodowlanej, eldorado turystów i wczasowiczów. Obszar, który po powrocie do Polski, był pod względem uprzemysłowienia upośledzony, a zgodnie z koncepcją niemiecką stanowił bazę wypadową przeciwko wschodniemu sąsiadowi, dziś tworzy nierozerwalną całość z Macierzą.

Woj. olsztyńskie już w ubiegłym roku zilustrowało swój wkład w odbudowę Polski Ludowej, urządzając I Targi Olsztyńskie. Dziś po raz drugi ambitna ludność tego najbardziej zniszczonego przez wojnę regionu, mogła zaprezentować swój dorobek w dziele odbudowy własnego terenu i pokazać kierunki rozwoju gospodarczego Ziemi Warmińsko-Mazurskiej w najbliższym sześcioleciu.

II Targi Olsztyńskie to impreza o zasięgu lokalnym, mająca na celu poza względami omówionymi wyżej, aktywizację życia gospodarczego regionu mazurskiego. Organizacją Targów zajął się Wojewódzki Komitet Społeczny, pod przewodnictwem mgr Piaskowskiego i gen. Moczara, wojewody olsztyńskiego. Targi zostały otwarte w dniu 3.IX.49 r. w obecności Min. Tkaczowa, wojewody gen. Moczara, przedstawicieli Dyrekcji Targów Olsztyńskich, prasy oraz wystawców i trwały do 18 września br.

Targi, oprócz części problemowej, posiadały również część kiermaszową, w której poszczególni wystawcy uruchomili bogato zaopatrzone kioski sprzedażne. Wystawcami były miejscowe jednostki gospodarcze.

Rzemiosło zajmowało pawilon nr 5. Tu właśnie Centrala Rzemieślnicza wystawiała eksponaty pochodzące z drobnych warsztatów rzemieślniczych, zrzeszanych przez spółdzielnie pomocnicze okręgu olsztyńskiego. Reprezentowane były 3 branże: skórzana, włókiennicza i drzewna. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się wełniane samodziały sukniowe i galanteria skórzana. Dział dydaktyczny obrazował przede wszystkim osiągnięcia oddziału olsztyńskiego Centrali. Oprócz stoiska w części ekspozycyjnej, Centrala posiadała na placu kiermaszowym kiosk sprzedażny. Targi pomieściły na swym terenie również Ruchomą Wystawę Gospodarczą z ekspozycją o charakterze ogólnopolskim.

Już pierwsze dni trwania Targów uprawniały do stwierdzenia, że impreza się udała. **(b)**

Z PRACY ORGANIZACJI I KÓŁ

Aczkolwiek sierpień był miesiącem największego nasilenia urlopów, życie organizacyjne na

terenie Centrali Rzemieślniczej w Warszawie nie uległo zahamowaniu.

* * *

W dniu 14 sierpnia zorganizowana została przez Koło ZZPS 2-dniowa wycieczka pracowników Centrali i Oddziału Warszawskiego do Kazimierza nad Wisłą. Uczestnicy zwiedzili zabytki Nałęczowa i Kazimierza. Koszty pokryte zostały z funduszu wczasów świątecznych.

* * *

Koło ZZPS umożliwiło pracownikom Centrali korzystanie od 1 sierpnia na miejscu z obiadów stołówkowych. Warunki lokalowe nie pozwalają na razie na uruchomienie własnej stołówki, wobec czego obiady dostarczane są z pobliskiej stołówki Polskiego Radia. Korzysta z nich 70 osób. Obiad kosztuje 100 zł.

* * *

Dnia 25 sierpnia odbyło się ogólne zebranie pracowników C. Rz., na którym obok sprawy organizacji grup związkowych omówiony został szereg zagadnień związanych z właściwym ustosunkowaniem się pracowników do wykonywanych obowiązków zawodowych. W ostatnich dniach sierpnia zorganizowane zostały na terenie Instytucji grupy związkowe i wybrani mężowie zaufania.

Dnia 31 sierpnia obradował Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy C. Rz. Przeanalizowano szczegółowo dotychczasowe osiągnięcia i błędy, wytyczając plan pracy na wrzesień zarówno dla poszczególnych członków Komitetu jak i wyłonionych komisji. Szczególnie mocno postawiona została kwestia aktywizacji działalności Komitetu Głównego oraz komitetów lokalnych. Skład Komitetu Głównego rozszerzono.

* * *

Podstawowa Organizacja PZPR przy Centrali, licząca 34 członków, odbyła w sierpniu 4 zebrania. Na pierwszym omówiono oświadczenie Rządu R. P. w sprawie groźby ekskomuniki, drugie poświęcone było zapoznaniu członków z przemówieniem tow. Bieruta, wygłoszonym na I Warszawskiej Konferencji Partyjnej, na temat budowy nowej Warszawy, stolicy państwa socjalistycznego. Na tle wytycznych przemówienia przeanalizowano zadania zrzeszanych przez Centralę pomocniczych spółdzielni budowlanych w dziele odbudowy Stolicy.

Dwa ostatnie zebrania poświęcone były weryfikacji członków P. O. P. i wymianie legitymacji partyjnych. Uczestniczył w nich pełnomocnik Kom. Dzielnicowego „Śródmieście" do spraw wymiany legitymacji partyjnej.

NOWE SPÓŁDZIELNIE POMOCNICZE

W lipcu i sierpniu br. Centrala Rzemieślnicza wydała oświadczenia o celowości następującym spółdzielniom:

L. p.	Nazwa spółdzielni	Miejscowość	Okręg
1.	Pom. Spółdz. Czł. Cechów Metalowych	Białystok	Białystok
2.	„ „ „ „ Budowlanych	„	„
3.	„ „ „ „ Rzem. Włókienniczych	Bielsk Podlaski	„
4.	„ „ „ „ Metal. z o. u.	Łomża	„
5.	„ „ „ Stolarzy, Koszykarzy, Bednarzy, Kołodziejów i pokr. zaw.	Włocławek	Bydgoszcz
6.	„ „ „ „ „ z o. u.	Brodnica	„
7.	„ „ „ Ślusarzy i Blacharzy „Metal" z o. u.	Gdynia	Gdańsk
8.	Pom. Sp. Czł. Cechu Metal. „Metalowiec" z o. u.	Gdańsk	„
9.	„ „ „ „ Ślus., Blach., Kowali z o. u.	Katowice	Katowice
10.	„ „ „ „ Kapeluszn. i Czapn. z o. u.	Katowice	Katowice
11.	„ „ „ „ Ślus., Blach. i pokr. zaw.	Bielsko	„
12.	„ „ „ „ Wytw. Galant. i Instr. Muz.	Częstochowa	Kielce
13.	„ „ „ „ „ „ „ „	Kraków	Kraków
14.	„ „ „ „ Mechan. i Optyków z o. u.	„	„
15.	„ „ Rzemieślnicza z o. u.	Puławy	Lublin
16.	„ „ Czł. Cechu „Rzemieślnik"	Ostróda	Olsztyn
17.	„ „ „ „ Szewc., Cholewk., Pantofl., Rymarzy z o. u.	Gostyń	Poznań
18.	„ „ „ „ Budowl. i pokr. zaw. z o. u.	Jarosław	Rzeszów
19.	„ „ Rzemiosł Budowlanych z o. u.	Rzeszów	„
20.	„ „ Budowlanych m. st. Warszawy	Warszawa	Warszawa

Wydawca: ZW. IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P. Warszawa, Miodowa 14. Redaktor: JULIAN STRAWA

B-89050 Druk Sp. Wyd. „Chłopski Świat" Warszawa, Al. Jerozolimskie 88. Nr zam. 1298

Dzięki ofiarności rzemiosła polskiego odbudowany został „Dom Rzemiosła“ w Warszawie

Na tym zakończono pierwszy etap prac

Obecnie trwa druga część robót — zabudowa wzdłuż ulicy Kapitulnej i Podwala

Fundacja „Domu Rzemiosła“ apeluje do wszystkich kolegów rzemieślników, aby nadal, tak jak dotychczas pamiętali

o

„Domu Rzemiosła“


OLSZTYN